ROK III. WTOREK 19 GRUDNIA 1933. Nr. 51 (140)
CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY...

ILUSTROWANY KURJER SPORTOWY



30 GR.

Nareszcie zwyciężamy piłkarzy Belgji. ● ●

Reprezentacja Krakowa—Diables Rouges 7:5 (3:2).

Bruksela, 17 grudnia. (tel.) Przyjazd do Belgji krakowskiej ekspedycji, której kierownikami byli wiceprezesi KZOP-u starosta *dr Wnęk*, red. *Statter* i kapitan związkowy p. *Kałuża*, nastąpił w nocy z piątku na sobotę.

Obok Krakowian przybyli do Brukseli dziennikarze, delegaci Polskiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych pp. *Sikorski* i *Szenajch*.

Powitano całą ekspedycję na dworcu b. *serdecznie*. Na cześć kierownictwa drużyny, a przedewszystkiem dziennikarzy wydali Belgowie oraz poseł R. P. *dr Jackowski* przyjęcia. Podejmował m. in. dziennikarzy polskich prezes Międzynar. Federacji Dziennikarzy p. *Moin*, burmistrz m. Brukseli min. *Maks*, bohater Belgów z czasów wojny światowej i wreszcie konsul hon. R. P. *bar. Vaxelaire*.

* * *

Po dwu porażkach polskiej reprezentacji piłkarskiej oczekiwano tu już z nieco mniejszem zainteresowaniem występu krakowskiej jedenastki i dlatego spotkanie, wyznaczone na stadjonie Heyzel, przełożono na boisko mistrzowskiego klubu Belgji *Union St. Gillois*.

Oczekiwania te w zupełności się nie sprawdziły, gdyż mimo 4 stopni zimna, mimo niekorzystynch warunków atmosferycznych,

publiczność stawiła się licznie

i przybyła w liczbie około *20.000 widzów*, co oznacza, iż występy naszych piłkarzy są dla Belgów *dość silnym magnesem*, niezależnie od tego, iż byli oni zaciekawieni, jak wypadnie eksperyment z ich nowym składem reprezentacyjnym, który w trójce środkowej doznał *wielkich zmian*, wobec kontuzji stałych reprezentantów w obronie *Dedekena* i *Hoydoncka*.

Na zaśnieżone, śliskie boisko

wpadają obie drużyny w nast. składach: Kraków: *Koczwara, Pychowski, Pająk, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Mysiak, Kubiński, Malczyk, Smoczek, Pazurek i Ciszewski.* — Diables Rouges: *Vandeweyer, Smellinck, Herremans, Crockaerts, Hellemans, Claessens, Saeys, Voorhoof, Capelle, Moeschal* i *von Campenhout*.

Po krótkiej wymianie pozdrowień następuje z miejsca silny nacisk drużyny krakowskiej. *Malczyk* oddaje strzał na bramkę belgijską, ale za słaby. Niezwykle silna *„bomba"* *Ciszewskiego* trafia w poprzeczkę, piłka, odbita od sztangi, dostaje się w nogi *Kubińskiemu*, który trafia w aut.

Belgowie przychodzą odrazu do siebie, ochłonąwszy po tym naporze drużyny krakowskiej, który teraz zelżał.

Już w trzeciej min. po nagłym wypadzie lewej ich strony ataku

Voorhoof celnym strzałem dobywa pierwszą bramkę

dla swych barw. Gospodarze są teraz dalej w *ofensywie*, wykorzystując *niepewność, panującą w naszej drużynie*. Nie przeszkadza to *Malczykowi, pomimo upadku na ziemię* (przy przeprowadzaniu przeboju) *wepchnąć dość niespodziewanie piłkę do siatki Belgów.*

Stan meczu 1:1.

Gra teraz się *wyrównuje*, bramka podziałała na Krakowian *uspokajająco*.

Zaczynają oni teraz grać bardziej *celowo* i mniej nerwowo, a dolne ich kombinacje, w których

celują Smoczek i Pazurek,

męczą tyły Belgów, które *słabną*.

Gorzej jest zato ze strzałem naszych napastników przed polem karnem. Pod tym względem *góruje teraz napad belgijski* ze swym najlepszym graczem *Voorhoofem* na czele. *Zdobywa on też drugą bramkę w 13 min.* dalekim ostrym strzałem. *Koczwara* ma teraz w dalszym ciągu dość pracy ze strzałami belgijskich napastników i wykazuje *mało pewności*.

Zkolei przechodzi nasz napad do ofensywy, ale traci wiele piłek w dogodnych sytuacjach podbramkowych, wpadając nieoględnie w wytwarzane przez obronę belgijską *„ofsidy"*. Kilka groźnych sytuacyj podbramkowych Krakowa wyjaśnia przytomnie *Pychowski*. Ataki Krakowa doprowadzają w 26 min. do wyrównania,

dzięki pięknemu strzałowi Smoczka.

Stan 2:2. Teraz znowu Belgowie są groźni, lecz interwencja naszej obrony jest skuteczną.

W 30 min. *Kraków prowadzi 3:2*, gdy *Kubiński przytomnie wykorzystuje nadarzającą się mu sytuację podbramkową.* Aż do pauzy już *mniej ciekawa gra*, z której najważniejsze momenty, to *obrona Pychowskiego* w groźnych sytuacjach, stworzonych przez Voorhoofa, dalej odbicie się piłki od *naszej poprzeczki*, przyczem *Koczwara* ponosi winę i wreszcie strzał *Smoczka* w aut tuż przed gwizdkiem na pauzę.

W drugiej części gry już w 1 min.

Malczyk jest znowu zdobywcą pierwszej bramki,

jego płaski strzał w róg sprawia, iż *prowadzimy 4:2.*

Przewaga Krakowian jest teraz bezsporna.

Rozgrywa się obecnie *Pazurek*, który pod koniec meczu jest naszym *najlepszym napastnikiem*. W początkowych minutach omal dwukrotnie nie zdobywa goala dla swojej drużyny. W 8 min. *Smoczek*, minąwszy kilku przeciwników, *strzela piątego goala*. Prowadzimy 5:2. Strzał kolejny Pazurka broni z trudem bramkarz Belgów.

Nadchodzą groźne chwile.

Oto w 16 min. po rzucie wolnym *Moeschal strzela trzeciego, a Cappelle w pięć minut potem głową czwartego goala.* Zanosi się *na wyrównanie* ze strony Belgów, którzy grają *coraz energiczniej*. Przewaga ich występuje coraz bardziej, zwłaszcza, *iż napastnicy polscy osłabli*. *Koczwara* ma teraz dużo pracy.

Sytuacja zmienia się momentalnie

w 30 min., kiedy z pięknej kombinacji, przeprowadzonej między *Malczykiem—Smoczkiem—Pazurkiem — ten ostatni zdobywa szóstą bramkę dla Krakowa.* Nadzieje gospodarzy na jakiekolwiek wyrównanie lub polepszenie wyniku *nikną*, gdy

Pazurek w 33 min. strzela jeszcze siódmego goala.

Wynik jest już *przesądzony*. Tempo słabnie. *Kubiński* marnuje pod koniec sytuację, w której była możność polepszenia rezultatu. Pod koniec meczu Capelle strzela dla Belgów *piątą i ustalającą wynik bramkę*.

Ocena drużyn.

Najlepszą linją drużyny krakowskiej była *pomoc*, „żelazna" ta linja, złożona z braci *Kotlarczyków* i *Mysiaka* spełniła pod każdym względem swe zadanie. *Nie gorszą może była linja napadu* w której obok najlepszych dwu graczy Garbarni wybili się również skrzydłowi *Ciszewski* i *Kubiński*. *Malczyk* najsłabszy, choć, dysponował dość dużą siłą przebojową.

Najsłabiej wypadło *trio obronne*, w którem nie dopisał *Koczwara*. Niema w tem nic dziwnego, iż nerwy odmówiły mu posłuszeństwa, gdyż był to pierwszy jego występ międzynarodowy, a w pierwszym niedopisał on właśnie na meczu Bruksela—Kraków w walce z tym samym przeciwnikiem. Jest i jego nerwowość! Z obrońców lepiej *wypadł Pychowski od Pająka*, który nie czuł się dobrze na stanowisku lewego becka.

W drużynie belgijskiej

zawiodło *trio obronne*, w którem dokonano najrozmaitszych zmian w porównaniu do dawnych zestawień reprezentacji Belgów. Niedobrze wypadła i *pomoc*. W ataku najlepiej wypadł stary internacjonał *Voorhoof*. Bramki swoje atak belgijski zawdzięcza jednak nietyle swoim akcjom, ile *błędom obrony krakowskiej*. W ogólności wygrana drużyny krakowskiej była *w pełni zasłużona* i nawet wedle przebiegu gry wygrana winna była *znacznie wyższą*.

Zwycięstwo drużyny krakowskiej

oznacza wielki, bezsporny sukces piłkarstwa grodu podwawelskiego,

które dokonało tego, *czego nie mogli dokonać dwukrotnie reprezentanci Polski*. Sukces ten podniesie *prestiż naszego sportu w Belgji*, który tam specjalnie, wobec naszych porażek był *zupełnie nadceniany*.

Co się złożyło na zwycięstwo drużyny krakowskiej?

Bruksela, 17 grudnia. Na przyjazd Krakowa Belgja gotowała się z namaszczeniem. Aczkolwiek prasa tutejsza była bardzo ostrożna w swoich horoskopach, to jednak widać było, iż biła z niej *niezwykła pewność* co do wyniku spotkania. „Czerwone djabły" muszą wygrać — pisano, a w rezultacie wbrew wszelkim przewidywaniom — Kraków odniósł zwycięstwo.

Na porażkę Belgów złożyło się kilka czynników: przedewszystkiem *niezwykła pewność, teren i nieobliczalność graczy.*

Nierówność nadaje piętno zawodom.

Tak nierównej drużyny *nie widziano tu już oddawna*. Chwilami grali oni doskonale, chwilami tak, jakby wcale nie „istnieli" na boisku.

Zresztą to samo można powiedzieć o *reprezentacji Krakowa*. Krakowianie zagrywali miejscami, jak najlepsza drużyna zawodowa, miejscami zaś przypatrywali się przeciwnikowi, dając mu nieco „pokopać" piłkę. Trzeba przyznać, iż na terenie Brukseli drużyna krakowska

miała dobrego sprzymierzeńca w śniegu,

gdyż szybkie posunięcia Belgów, nie mając odpowiednika w stopowaniu, nie mogły się zakończyć pomyślnie. Krakowianie, grając przy ziemi, bez specjalnego pośpiechu, lecz doskonale technicznie mieli nad „czerwonymi djabłami" pod każdym względem wyłączając tylko grę głową, *przewagę*.

W zespole polskim

na pierwszy plan wybili się Smoczek i Pazurek.

Zagrania ich przypominały *najlepszych zawodowców środkowo-europejskich* a sposób przebijania się przez obronę wywołał u miejscowych znawców piłkarskich *objawy zachwytu.*

Widzieliśmy ostatnio dwa mecze: *Niemcy—Polska* w Berlinie i *Kraków—„Diables Rouges"* w Brukseli. Reprezentacja krakowska grała dla oka *znacznie ładniej i przedewszystkiem skuteczniej*. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż przeciwnicy nasi, tj. Belgowie, jak również i Niemcy nie stali na tym samym poziomie i sam fakt, że obrońcy belgijscy dla ataku Krakowa wogóle nie istnieli, mówi wiele sam za siebie.

Gdyby miejsce Nawrota w Berlinie zajął *Smoczek*, to nie ulega wątpliwości, że *nastąpiłoby wzmocnienie znaczne naszego ataku.*

Tak samo, o ile miejsce Włodarza zająłby *Ciszewski*, również *zespół polski przeciw Niemcom grałby znacznie lepiej.* Podkreślamy jeszcze, że boisko w Brukseli było takie same, jak w Berlinie, tj. *twarde i śliskie* z tą tylko różnicą, że w Brukseli pokryte było lekką powłoką śniegu, podczas gdy w Berlinie lodem. Żałowano, iż w miejsce Malczyka nie grał *Artur*, któryby specjalnie do podobnej gry się nadawał.

Obrońcy Pychowski i Pająk, nie przedstawiali się już tak silnie, jak *Martyna i Bułanow* w Berlinie. Różnica na korzyść reprezentantów Legji i Polonji była bardzo duża, przyczem wbrew przypuszczeniom *Pychowski* był lepszy od Pająka.

Strzelenie Belgom 7 bramek w tym meczu nie jest bynajmniej rzeczą niebywałą. Obrona ich właśnie na tyle, a nie na mniej *zasłużyła*. Co innego, jeśli chodzi o Kraków. *Koczwara* był dla gospodarzy bardzo „uprzejmy" i puszczenia trzech bramek mógł sobie zaoszczędzić. W sumie jednak nie tylko on jest za to odpowiedzialny, gdyż również *obrona popełniła szereg błędów taktycznych*, pozwalając m. in. na atakowanie Koczwary w chwili, gdy ten rzucał się na strzały. Jeżeli chodzi o górne piłki, to sytuacja niemal za każdym razem przedstawiała się dla nas *beznadziejnie*. Wszystkie trzy bramki dla Belgji po przerwie były zdobyte w ten sposób.

Publiczność,

która w liczbie blisko *20.000* przybyła mimo kilkustopniowego mrozu na ten mecz, *opuszczała boisko z zadowoleniem*. Obejrzeć *12 bramek w ciągu 90 minut(!)*, do rzeczy częstych z pewnością *nie należy*. Ponadto przegrana w tem spotkaniu specjalnej hańby Belgom nie przyniosła, gdyż zwycięzcy grali doskonale i zasłużyli na wynik w zupełności.



Drużyna piłkarska Krakowa na dworcu krakowskim przed wyjazdem do Belgji. M. in. stoi star. Wnęk (x).



Czołowi gracze holenderscy Anderiesen (środkowy pomocnik) i Van Heel (lewy pomocnik).

Wywiady i opinje

Bruksela, 17 grudnia. (telef.) Po meczu Kraków—Belgja odbył się bankiet, na którym zasięgnęliśmy informacyj kilku kompetentnych osobistości.

Jeden z najlepszych sędziów piłkarskich świata p. *Langenus* porównuje dzisiejszy występ Krakowian w Brukseli z meczem Polska—Czechosłowacja, który sędziował on w r. 1929. „Trzy lata temu — mówi p. Langenus — gra Polaków stała na *niższym poziomie, niż gra Belgów*. W chwili obecnej jest *odwrotnie*. Polacy przez cały czas pracowali i posiadają w chwili obecnej jedną *z najsilniejszych reprezentacyj piłkarskich wśród państw środkowo-europejskich.* Nie ulega wątpliwości, że już w najbliższym okresie Polacy będą tak dobrze grali, jak *zawodowi piłkarze austrjaccy* lub *węgierscy* — z wyjątkiem jednego tylko bramkarza Koczwary. Wszyscy byli *doskonałymi technikami* i *taktykami* i świetnie sobie wyrabiali pozycje. Atak doskonale szedł przez becków i pomoc przeciwnika, wyrabiając sobie przestrzeń w sposób dowodny. W drużynie polskiej *Pychowski* był lepszy od Pająka. *Koczwara nie nadaje się do tej drużyny. Kotlarczyk I* był najlepszym w pomocy, *Pazurek* był najlepszym napastnikiem. Jeżeli chodzi o mecz Polska—Czechosłowacja w r. 1929, to wówczas Polska była krajem bardzo słabym w footballu europejskim. Dziś w r. 1933 *Polska jest bardzo silna.* Dzisiejszy mecz może posłużyć Belgom *za dobrą lekcję.*

Prezes Belgijskiego Związku Piłki Nożnej *Seeldrayer:* Polacy byli o *wiele lepsi w dniu dzisiejszym, niż dwa lata temu*, kiedy po raz pierwszy zawitali do Brukseli. Grali oni nawet *wspaniale*, a to, co mi się naprawdę u nich podobało, była ich *wspaniała kondycja fizyczna*, czem *przewyższali Belgów pod każdym względem.* W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy od drużyny krakowskiej *poważną lekcję*, lecz nie jesteśmy na tyle zarozumiali, abyśmy z niej nie skorzystali. Technika i taktyka u waszych piłkarzy jest *istotnie niebywała.* Rezultaty Polski z Czechami i Niemcami były dla nas *prawdziwą niespodzianką.* Dziś jednak już zrozumieliśmy i więcej się temu nie dziwimy. Gdy dwa lata temu uważaliśmy, że jesteście naszymi uczniami, to dziś musimy przyznać, że *jesteście naszymi nauczycielami.* Wygrana drużyny krakowskiej jest *całkowicie zasłużona.*

Sędzia spotkania p. *Mutters:* Jest to jeden z *najładniejszych meczów*, jaki *oglądałem w tym sezonie.* Podobał mi się zwłaszcza dlatego, że *Krakowianie dali lekcję gry footballu.* Pamiętam jeszcze mecz Polska—Węgry w roku 1924, który zresztą sędziowałem. Od tego czasu *polski football uczynił olbrzymi krok naprzód.* W dzisiejszem spotkaniu Belgowie *nie istnieli na boisku.* Jestem pewny, że Holandja, która za dwa dni spotka się z Krakowem, *również mu ulegnie.* W polskiej drużynie *najlepszy był Pazurek.*

Poseł *dr Jackowski* jest bardzo *zadowolony z odniesionego zwycięstwa.* Gdy przed niedawnym czasem — mówi — spotkałem się z następcą tronu Belgji ks. Leopoldem, ten przypomniał mi, że Belgowie pobili Polskę w meczu oficjalnym w Warszawie. Na to nie wiedziałem, co mam mu odpowiedzieć. Byłem przekonany o *niższości Polaków* w piłce nożnej. Jednakowoż po dzisiejszem spotkaniu umiałbym już odpowiedzieć na takie pytanie.

Prezes Polskiego Zw. Piłki Nożnej we Francji p. *Stefan Domagalski* wyraża *wielkie zadowolenie* z gry drużyny krakowskiej. Grała ona zdaniem p. Domagalskiego bardzo skutecznie, aczkolwiek wolałby widzieć samą Wisłę, która bawiła w Brukseli przed kilkoma miesiącami. Z całą pewnością — oświadcza p. Domagalski — Wisła byłaby w dniu dzisiejszym przegrała, lecz jeżeli chodzi o *piękno i technikę gry, każdy emigrant wolałby Wisłę.* Jestem niezwykle ciekawy *występu Krakowian w Lens.* Drużyna nasza zrobiła wszystko, by wyjść z tego spotkania z honorem. Proszę nakoniec w mojem imieniu przesłać pozdrowienia „Wiśle" i jej kierownikowi i że z radością w roku przyszłym u siebie ich powitamy.

Kapitan związkowy PZPN p. *Kałuża:* Jestem *zadowolony z drużyny*, chociaż więcej *z gry*, niż *z wyniku.* Można było Belgom strzelić *więcej bramek* i atak nasz grał więcej dla *samej gry*, niż dla goali. Co do pięciu bramek, jakie Koczwara przepuścił, to można tylko powiedzieć, że Koczwara jest „Koczwarą". W normalnych warunkach tylko *dwie bramki były naprawdę prawidłowo strzelone.* Widać było u bramkarza *wyraźny brak rutyny.* U Belgów dał się zauważyć zupełny *brak taktyki w grze ataku.* Napastnicy usiłowali wyzyskać jedynie swą szybkość i szczęśliwe przeboje. Każda defenzywa grająca rozumnie przy podobnym ataku musi zawsze sparaliżować jego akcję i trzeba przyznać, że przypadek w grze ataku Belgów jest decydujący. Wynik mógłby być równie dobrze 8:2.

Sekretarz belgijskiego Zw. P. N. p. *Lebrun*: Polacy grali *o wiele lepiej, niż Belgowie.* Byli przedewszystkiem *szybsi i przystosowali się lepiej do terenu.* Podania ich były wspaniałe, zwłaszcza te, które szły trójką środkową. Przewyższali oni Belgów pod *każdym względem, zwłaszcza technicznie i taktycznie.* Drużyna krakowska podobała mi się *o wiele bardziej, niż reprezentacja Polski w r. 1931.* Belgowie przegrali *zasłużenie* i nic na swe usprawiedliwienie powiedzić nie mogą. Najlpszymi graczami na boisku byli *Pazurek i Smoczek.*

Niezwykle sympatyczne głosy prasy belgijskiej.

Poniedziałkowa poranna prasa belgijska zamieszcza obszerne artykuły o meczu reprezentacji Krakowa.

„Independance Belge" pisze: „Drużyna polska zostawiła w Brukseli *jak najlepsze wrażenie.* Najlepszymi jej graczami byli *dwaj obrońcy* i lewy łącznik *Pazurek*, który jest o *klasie wirtuozów austrjackich.* Pazurek robił z piłką, co chciał i wszystkich graczy belgijskich objeżdżał w jedną i drugą stronę. Środkowy pomocnik *Kotlarczyk* jest bezsprzecznie *jednym z najlepszych graczy, jakich widzieliśmy w Brukseli.* Polacy wykazali *niezwykłą poprawę swej gry* i znajdują się w chwili obecnej w *doskonałej formie.* Po tym meczu zrozumieliśmy, *dlaczego Niemcy nie mogli z nimi wygrać* i potrzebowali na to przypadkowego gola".

W innym artykule jeden z redaktów, specjalistów od piłkarstwa, pisze następujące: „Raz jeszcze musimy powiedzieć, że Belgowie nie lubią patrzeć, jak ich drużyna przegrywa. Dlatego też na stadjonie zjawiło się zaledwie od *15 do 20.000* osób. Patrząc na grę Polaków, mieliśmy wrażenie, iż grają oni przez cały czas na śniegu, dopiero gdy nam zwrócono uwagę, iż w zimie w Polsce w football się nie gra, zrozumieliśmy, jak *wielka jest różnica klasy między nimi i nami.* Musimy nawet powiedzieć, że w pewnych momentach drużyna „Czerwonych Djabłów" wyglądała *poprostu śmiesznie.* Różnica dwóch goli, jaka jest wynikiem tego meczu, *nie oddaje dostatecznie przebiegu gry*, gdyż Polacy przewyższali nas od początku gry *pod każdym względem*, zarówno w technice, jak i w taktyce.

„La Derniere Heure" pisze: „Polacy pokazali, iż *grać naprawdę umieją.* Był to jeden *z najładniejszych meczów*, jakie w tym sezonie oglądaliśmy w Brukseli. Polacy przewyższali drużynę belgijską *pod każdym względem*, a zwłaszcza *w szybkości i dokładności gry.* Atak ich, posuwając się naprzód, przeważnie trójką środkową, zdobywał teren niesłychanie łatwo, przejeżdżając bez trudu przez naszą obronę. Drużyna belgijska *była bardzo słaba* i nie pozostawiła na publiczności *żadnego wrażenia.*

„Le Soir" w artykule p. t.: *„Zasłużone zwycięstwo Polaków"* pisze: Zapowiedziana została przez pisma wizyta silnej drużyny polskiej w Brukseli i musimy przyznać, że *reprezentacja Krakowa reputacji swej nie zawiodła*, gdyż rzeczywiście był to *jeden z najsilniejszych zespołów*, jakie widzieliśmy w Brukseli. W meczu tym zrozumieliśmy odrazu, dlaczego Polska przegrała zaledwie 0:1 z Niemcami. Padło w tym meczu 12 bramek, lecz pwodem tego był teren śliski i pokryty śniegiem, na którym większość akcyj kończyła się w sposób zupełnie przypadkowy golami. W drużynie polskiej *najlepszym był atak*, a zwłaszcza *Pazurek*, u którego opanowanie piłki jest tak wspaniałe, iż nie potrzebuje się on *niczego uczyć, ani od Austrjaków, ani od Anglików.* Belgowie pod każdym względem *ustępowali Polakom i przegrali też zasłużenie.* Jeślibyśmy chcieli wzorować się na drużynie polskiej, to przedewszystkiem należy wyróżnić *trójkę środkową z Pazurkiem.* Stajemy teraz do meczu z Francją, Holandją i Irlandją. Jak my z tych meczów wyjdziemy? *Smutna jest przyszłość piłkarstwa belgijskiego.*

Hajot.

Entuzjastyczne przyjęcie dziennikarzy polskich

Bruksela, 17 grudnia. (A. Sz.) Przyjazd krakowskiej drużyny piłkarskiej oraz rewizyta Polskiego Związku Dziennikarzy Sportowych zamieniły się w nową wielką manifestację polsko-belgijską i dodały nowe wartościowe ogniwo do łańcucha międzynarodowych kontaktów młodego polskiego sportu z Zachodem.

Goście polscy podejmowani byli w Belgji po królewsku, zaś

manifestacjom na cześć Polski nie było końca.

Trudno w krótkiem sprawozdaniu dziennikarskiem opisać wszystkie wrażenia, jakich doznała drużyna polska oraz delegaci dziennikarze podczas swego krótkiego pobytu w Brukseli.

Na przyjęciach, których było w ciągu trzech dni aż siedm, obecni byli przedstawiciele *najwyższych władz sportowych Belgji, członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego* oraz *świata finansowego.* Za każdym razem mowcy podkreślali swą

ogromną sympatję w stosunku do Polski,

podkreślając znaczenie w dziedzinie sportu, jakie młode państwo polskie zdobyło w ostatnich latach.

Wieczorem dziennikarze polscy oraz przedstawiciele Związku Piłkarskiego ze star. *Wnękiem* na czele podejmowani byli przez konsula gen. R. P. *Vaxelaire.*

Podczas tego przyjęcia konsul *Vaxelaire* udekorował *prezesa Sikorskiego krzyżem kawalerskim korony belgijskiej* a *red. Szenajcha orderem Leopolda II.*

Rzucają się tu w oczy *kolosalne możliwości sportu belgijskiego*, zwłaszcza jeśli chodzi o stosunki i znaczenie społeczne tutejszych działaczy sportowych. Zaskoczyłą nas przedewszystkiem *powaga osobistości, protegujących sport belgijski*, zaskoczyło nas także ich *doskonałe oparcie finansowe.* Większość tych działaczy — to ludzie, rozporządzający wielkiemi fortunami, a ich społeczne stanowisko pozwala na cały szereg pociągnięć, które w Polsce są *nie do pomyślenia.*

Ale rzech charakterystyczna — Belgowie nie idą w sporcie w podobnym kierunku, w jakim kroczy sport polski. Posiadają oni wprawdzie liczne urządzenia sportowe, nie znane jeszcze w Polsce, w szczególności kryte boiska, kryte korty tenisowe, natomiast

nie mają właściwego pojęcia o rozwoju wychowania fizycznego,

o *powiększaniu kadr sportowych instruktorów*, o *tworzeniu kursów* lub *obozów letnich.* Mimo kolosalnych możliwości materjalnych Belgowie *nie zdobyli się jeszcze na akademję sportową w rodzaju naszego Instytutu W. F.*, niema tam specjalnie dobrze zorganizowanej maszyny, mającej na celu wychowanie nietylko fizyczne, ale i moralne młodzieży, garnącej się do sportu.

KALEJDOSKOP HOKEJOWY.





Na lewo: I) Drużyna hokejowa K. P. W. Ognisko Wilno, która rozegrała ostatnio szereg spotkań na Śląsku, reprezentując nieprzeciętny poziom gry. Na lewo poniżej: II) Hokeiści K. H. Siemianowice, którzy byli pierwszą drużyną zamiejscową występującą w Krakowie w b. sezonie. Na prawo od góry ku dołowi: III) fragment z meczu Lechja—Pogoń we Lwowie. Kamiński (Lechja) przebija się przez obronę Pogoni i strzela bramkę. — IV. Hokeiści Polonji przemyskiej, stoją od lewej: Kozieł, prof. Hubariw Oleksik I., Dychdalewicz, Żebaczyński, Kałamarz, Zieliński, Jenkner, klęczy Dąbrowski. — V. Czołowa drużyna Śląska — Śląskiego Klubu Hokejowego (Katowice).









Drużyna hokejowa 49 p. p. i Droru w Kołomyji na zawodach rozegranych z okazji otwarcia toru łyżwiarskiego. Zawody te zakończyły się zwycięstwem 49 p. p. w stos. 5:0.



Drużyna hokejowa Ł. K. S. Łódź, najsilniejszy zespół okręgu łódzkiego. Pośrodku zespołu stoi znany piłkarz Król.



Drużyna hokejowa Cracovii, faworyt tegorocznych mistrzostw okręgu. Stoją od lewej: Nowak, Kowalski, Trytko, Łyczak, Balcer i Ziętkiewicz.



Na lewo: Zarząd Wołyńskiego Zw. Okr. Hokeja, m. in.: prezes płk. Worobej (x), komendant P. P. Bober (1), kpt. Rozemann (2) i wiceprezes Pogoni Bukowiecki (3). — Podokręg wołyński powstał w r. b., a zgłosiły się do niego drużyny rówieńskie: W. K. S. Pogoń, Hakoah i P. K. S. Mistrzostwo w Podokręgu w sez. ub. zdobył W. K. S. Poza Równem sport hokejowy uprawiają jeszcze sportowcy Łucka i Kowla, w Łucku znajdują się sekcje P. K. S. i W. K. S., w Kowlu zaś sekcje W. K. S., P. K. S. i Państw. Szkoły Mierniczo-Drogowej. Ostatnio P. Z. H. L. przemianował podokręg wołyński na samodzielny okręg, co niewątpliwie przyczyni się do rozwinięcia szerszej akcji. Walne zebranie okręgu wołyńskiego hokeja wybrało nowy zarząd jak następuje: prezes: płk. Worobej, członkowie kmdt. Bober, kpt. Rozeman, por. Kukiełka, p. Bukowiecki, asp. Kochański i pp. Studziński, Zam i Gelmon. Do mistrzostw okręgowych zgłosiło się 5 drużyn, a ponieważ Równe dysponuje kilkoma torami oświetlonemi elektrycznie, wobec tego sezon sportowy zapowiada się bardzo interesująco.

KLUBY STOŁECZNE W ROZGRYWKACH LIGOWYCH.

Kraków, w grudniu.

Przez długi czas, bo do chwili powstania Ligi PZPN'u, piłkarstwo stolicy reprezentowane było głównie przez *Polonję*. Pozostałe kluby: *Legja i Warszawianka*, pozostawały dotąd w cieniu tego najstarszego klubu.

Bardzo wiele zmian przyniosła dopiero reforma mistrzostw przez stworzenie ekstra-klasy polskiej, w której obok Polonji znalazły się Legja i Warszawianka. Szczególnie wojskowi czuli się teraz *znacznie lepiej*. Na terenie Ligi ujawnili poziom, który wysunął ich na długi czas

na czoło piłkarstwa stolicy.

Od r. 1927 do 1931 utrzymywał się ciągle ten sam obraz. Najlepiej w tabeli lokowała się zawsze *Legja*, za nią w środku tabeli podążała *Polonja*, pozostawiając za sobą *Warszawiankę* w strefie zagrożonej. Gwałtowna zmiana utartego zwyczaju przyszła w r. 1932.

Polonia, pupil Warszawy,

nie zdołała utrzymać się w Lidze,

aczkolwiek nigdy przedtem nie znajdowała się niżej 8-ego miejsca w tabeli. Zmieniła je z Warszawianką.

Obecny rok Warszawy w Lidze był *jeszcze mniej szczęśliwy*, o ile chodzi o jej czołowego przedstawiciela. Pierwszy raz przypadło jej w udziale *dopiero 6-te miejsce*, a i ono w innych warunkach mogło dalej obniżyć się.

Pewnem zadośćuczynieniem jest *lepsza lokata Warszawianki*, zwycięzczyni grupy spadkowej z 7-mem miejscem w tabeli. Natomiast sukcesem jest

powrót Polonji w szeregi Ligi

po jednorocznej w niej nieobecności, jeżeli zważymy, że do tej pory żadna inna z drużyn spadających *nie dokazala tego*.

LEGJA.

Drużyna wojskowych cieszyła się zawsze w Lidze opinją *statecznej*, nie ulegającej większym wahaniom. Potwierdzeniem tego była każdorazowa dobra lokata w tabeli mistrzowskiej, w której 3-cie miejsce zdobyła 3-krotnie, raz 4-te i 5-te dwukrotnie. Niżej nigdy nie dostawała się.

Jeżeli zaś przypomnimy, że tabela zawierała w tych latach 12 do 15 nazw klubów, to przekonamy się łatwo, iż zaliczanie wojskowych do najlepszych kilku przedstawicieli piłkarstwa polskiego było u z a s a d n i o n e.

Stanowisko to wywalczała Legja przeważnie

dobrą grę ataku,

posiadającego w swem gronie reprezentantów *gry przemyślanej*, posługujących się świetnem opanowaniem ciała i piłki.

Już w ub. roku ta podstawowa linja Legji *uległa wstrząsowi* Wypadnięcie ogniwa, jakiem był *Ciszewski*, zmniejszyło wartość gry, a w rezultacie osłabiło mocną do tego momentu pozycję.

Rok 1933 przyniósł

dalsze osłabienie,

czego wyrazem jest ulokowanie się na 6-tem miejscu, ostatniem w grupie mistrzowskiej.

Wystartowawszy później od innych z wiosną, ulokowała się Legja nisko w tabeli mimo, iż ze spotkań z 22 pp., Czarnymi i Warszawianką wyniosła 5 punktów. Wreszcie w końcu kwietnia dostaje się na *drugie miejsce*, z którego na tydzień spada na 4-te. Wraca potem na trzecie po zwycięstwie nad Czarnymi i od tej pory przez szereg tygodni wymienia z ŁKS miejsce drugie i trzecie, usadawiając się ostatecznie za Pogonią, a przed ŁKS'em.

Jesienne serje gier

rozpoczęły się katastrofalnie.

Pięć spotkań i tyleż przegranych zapewniło Legji *ostatnie miejsce w tabeli*, z którego już do końca rozgrywek ani na chwilę nie uwolniła się.

Uzyskawszy w szóstem spotkaniu jeden punkt, następne dwa przegrała. Spóźniony finisz dał wojskowym jeszcze trzy punkty, co w sumie wyobraziło ilość czterech punktów na 20 możliwych. Jak na solidną dotąd drużynę, dorobek taki oznaczał

poważny kryzys.

Istotnie miał on miejsce, jak to wynika z ilości zawodników.

Przesunęło się przez szeregi Legji aż *23 graczy*, a przecież niektóre pozycje *nie doczekały się należytej obsady*, choć wielu piłkarzy na nich występowało.

Bramki wojskowych bronili *Głowacki i Keller*. Pierwszy z nich grał głównie w początkowych rozgrywkach. W jesieni zastępował go Keller. Klasa obu wykazuje *wahania*, bez jakichkolwiek specjalnych danych, któreby ich wynosiły ku górze czy dołowi.

Kłopot z obroną trwał cały rok. Ubytek *Ziemiana*, zgranego partnera Martyny, dawał się dobrze odczuwać. Cały szereg prób z dobieraniem Martynie odpowiedniego partnera, kończył się *zawodem*.

Pierwszą z nich była para *Martyna—Pigłowski*. Mimo dość długotrwałego sąsiedztwa, nigdy się ona nie zespoliła, gdyż powolny, mało rutynowany Pigłowski miewał litylko dobre momenty.

Przy końcu rozgrywek zastąpił go *Jesionka*, lecz i to sytuacji nie polepszyło. Jesionka był słabszym, niż w czasach pobytu w Wawelu. W międzyczasie robiono pojedyncze próby ze *Szczotkowskim, Zajączkowskim i Nowakowskim*, wszystkie bez pożądanego rezultatu.

Najtragiczniej przedstawiała się rzecz, gdy kontuzjonowany Martyna nie brał udziału w grach. Wówczas to przyszły owe kolejne 5 porażek. Na ilość pięciu obrońców tylko Martyna zdał egzamin, który uczynił go standartowym obrońcą Polski.

W ilości 7 pomocników mieści się podstawowa trójka

Przeździecki II, Cebulak, Nowakowski.

W tym składzie linja ta miała *powodzenie*. Przeździecki II, typ szybkiego, twardego i dobrego technicznie gracza, był *szczególnie nieprzyjemnym* dla miękkich, wygodnych napastników. Nowakowskiemu brakło z tych zalet szybkości. Środkowy Cebulak posiada wszystkie dane, by kiedyś zastąpić Kotlarczyka, a jednak w tym roku wykazał ich mniej, niż dawniej. Częste absencje dodatnio na formę jego nie wpłynęły.

Jego zastępca *Kubera* fizycznie znacznie mu ustępuje, technicznie również nie wznosił się na wyżynę Cebulaka. *Szaller* — częściej w ataku widywany — na swej starej pozycji skrajnego pomocnika był jak dawniej pożytecznym. *Drabiński i Czępara* uzupełnili powstałe chwilowo luki w pomocy.

Napastników posiadała Legja 11-tu. W tej liczbie mieszczą się *Szaller i Nowakowski*, zastępujący łącznika i skrzydłowego ze skromnemi wynikami. Stale grywali w tej linji *Nawrot, Przeździecki I, Wypijewski, Maurer*, potem *Rajdek*. Pierwotna trójka środkowa *Maurer—Nawrot—Przeździecki I*

mało przypominała dawne czasy Legji.

Przybysz Maurer nie był odpowiednim partnerem dla Nawrota tak z powodu słabszego poziomu technicznego, jak i braku zrozumienia dla zamierzeń tegoż. *Przeździecki I* znów spadł w porównaniu z rokiem ubiegłym. Usadowiony między nimi Nawrot nie czuł się dobrze. Widać to było w jego grze mniej produktywnej, pozbawionej często energji i zapału. Umiejętności swe często produkował w doskonały sposób, częściej brakło mu dodatniego usposobienia. Na skrzydłach pojawiali się *Wypijewski i Rajdek*. I ci również nie byli już tem, czem dawniej. — Wypijewski wiele stracił ze swych groźnych biegów, Rajdek jeszcze mniej obliczalny, niż dawniej.

Z młodych *Skrzypczak* okazał się talentem, niepozbawionym wielu zalet. Ujemnie działała powolność. *Geiger, Rostkowski i Gburzyński* grali rzadko.

Jest rzeczą charakterystyczną, że *żaden z wymienionych 23 zawodników nie grał we wszystkich spotkaniach*.

Szóste miejsce w całorocznej tabeli nie odpowiada pozycji, jaką przyniosłyby sumaryczne punkty z obu seryj 12 i 4, tj. 16. Odpowiadają one 10-tej lokacie, wyprzedzającej tylko 22 Strzelec i Podgórze.

* * *

Z 8-miu przeciwników Legji, dwaj, tj. *Czarni i 22 Strzelec* zmuszeni zostali do oddania wszystkich punktów. Po połowie dzielono się z Ruchem. ŁKS zabrał 5, a oddał 3 punkty, Warszawianka i Cracovia straciły tylko po 1 punkcie, zyskały po 3. Najwięcej punktów na Legji zdobyła Pogoń, zagarniając ich 7. Wisła była jedynym przeciwnikiem, który odebrał wojskowym *wszystkie punkty*.

Ujemny stosunek bramek Legji poraz pierwszy miał miejsce w tym roku. Bramkostrzelny dawniej atak doszedł zaledwie do cyfry 4 bramek, podczas gdy bramkarz tracił ich 6 w jednem spotkaniu. W serji drugiej nie przekroczył atak nawet cyfry 2 strzelonych bramek. Sześciokrotnie wogóle bramki nie uzyskano. Defenzywa tylko 4 razy pochwalić się mogła utrzymaniem wyniku na 0. Warszawianka umiała najskuteczniej bronić swej bramki, gdyż ani jednej na rzecz Legji nie straciła.

Nawrot i Przeździecki byli najszczęśliwszymi strzelcami drużyny.

WARSZAWIANKA

Przez szereg lat los Warszawianki wahał się, grożąc nieraz wypadnięciem z Ligi. Gdy już zdołano się do tego przyzwyczaić, nagle w ub. roku przyszła poprawa — która odsunęła zwykłe dotąd troski spadkowe — a z nią dobra 8-ma lokata.

Wszczęta w ub. roku prawa organizacyjna przyniosła i w tym roku owoce w postaci

dalszego wzmocnienia stanowiska.

Uzyskanie 7-go miejsca, tj. czołowego, w grupie spadkowej, jest

najlepszym wynikiem

w ligowej karjerze Warszawianki.

Nie zapowiadały tej poprawy pierwsze spotkania. Na 5 z nich *tylko dwa* zakończyły się remisowo, resztę przegrano. Tradycyjny dół tabeli przypadł Warszawiance w udziale. W połowie tej serji przyszła poprawa w grze drużyny, w rezultacie której „złapano" jeszcze dalsze 7 punktów, co dało łącznie 9 punktów z lokatą piątą i przeznaczeniem do grupy spadkowej.

Po nieudałym starcie w jesieni, dalsze cztery spotkania przynoszą ciągle punkty, które podnoszą drużynę stołeczną coraz wyżej w tabeli. Przegrawszy w Siedlcach zyskuje ona punkty walk-overem i przy tej pomocy usadawia się na stałe na czołowej pozycji. Nawet 2 ostatnie porażki nie strącają Warszawianki z pierwszego miejsca.

Zwyczaj częstych zmian w drużynie

zachował się również w tym roku.

23 graczy próbowało w niej swych sił, a dwaj z nich, tj. *Korngold i Hahn* nie absentowali się nigdy.

Głównym bramkarzem był *Jachimek*, utalentowany zawodnik. Przez krótki okres grał w bramce *Domański*, b. reprezentacyjny bramkarz. Zdradzał on ciągle resztki wspaniałych umiejętności, jednakże musiał ustąpić młodemu, ale zdrowemu i utalentowanemu następcy, jakim okazał się Jachimek.

Ustaloną była linja obrony. Początkowo wystąpiła para *Rusin-Zwierz*. Później miejsce Zwierza — przesuniętego do ataku — zajął Pawlak. Obydwie kombinacje — w połączeniu z Jachimkiem czy Domańskim tworzyły dobrą trójkę końcową, a dowodem tego, że nigdy nie stracono więcej, niż 3 bramki. Indywidualnie przedstawiał się Zwierz all round zawodnik, łączący wartości fizyczne z pomysłowością poczynań.

Pomoc występowała najczęściej w składzie

Hahn-Materski-Makowski.

Skrajni celowali w grze defenzywnej, podczas gdy Makowski więcej skłonności okazywał ku *współgraniu z atakiem*, gdzie się często zapędzał. Mimo braku wybitnej klasy linja ta była *skuteczną*, szczególnie w obronie. — Zastępcą Makowskiego bywał *Gazur*, czasem *Fert*, grający również na pozycji bocznego pomocnika. *Hahn II* pojawił się jeden raz.

Zmiany najczęściej miały miejsce w ataku, gdzie użyto aż *15 zawodników*. Grywali tu więc *Zwierz, Makowski, Materski, Piliszek, Prosator, Kotkowski, Ketz, Korngold, Stolenwerk, Frost, Zaborowski, Lechowicz, Szymański, Florek i Wieczorek*. Stałymi „zawodowymi" napastnikami byli *Piliszek, Kotkowski, Ketz, Korngold i Stolenwerk*.

W tym kwintecie Piliszek okazał się

najbardziej energicznym,

dzięki pracowitości i przytomności umysłu w sytuacjach podbramkowych. Również i Korngold ze skrzydła strzelał bramki, forma tegoż nie była jednak równomierną. Bardziej równomiernym był drugi skrzydłowy Stolenwerk. Sam mniej strzelał, za to więcej pracował dla innych, którzy z jego podań strzelali bramki.

Nie spełnił pokładanych w nim nadziei Kotkowski, jako środkowy ataku. Szybko zastąpiono go innymi kandydatami młodymi, jak *Zaborowski i Lachowicz*, lecz i ci też nie zadowolili.

Powierzano więc to stanowisko najczęściej *Zwierzowi* albo *Ketzowi*. Ten ostatni — dawniej uzdolniony bramkarz — okazał się dobrym, myślącym napastnikiem o niebezpiecznym strzale. Złamanie nogi w Bukareszcie na zawodach reprez. wojskowych pozbawiło Warszawiankę *cennego napastnika*.

Frost i Prosator bywali dobrymi zastępcami. Z młodszych *Szymański, Florek i Wieczorek* mieli raz sposobność pokazania się na boisku.

Dobra 6-ta lokata Warszawianki byłaby jeszcze lepszą przy sumie punktów obu seryj, gdyż 9 i 12 punktów czyli 21 łącznie oddałyby jej *piąte miejsce w tabeli*.

Jedynym przeciwnikiem, który nie pozwolił sobie odebrać żadnego punktu była *Warta*, dwukrotna zwycięzczyni w stosunku 3:2. Wszystkim innym odbierała Warszawianka punkty. I tak *22 Strzelec* oddał jej 5 punktów, *Garbarnia* wszystkie cztery, *Podgórze, Legja i ŁKS* po 3. Czarni oddali wprawdzie 2, ale równocześnie zdobyli 6. Najskromniej obłowiła się Warszawianka na *Pogoni*, która straciła zaledwie 1 punkt.

Spotkania Warszawianki cechuje

równomierność wyników.

W pierwszej serji rozgrywek sama nie straciła nigdy więcej niż 2 bramki, ale też więcej niż 2 nie strzeliła. W drugiej serji tylko raz podskoczyła do 5-ciu strzelonych bramek, straciła znów 3. Atak w 5-ciu spotkaniach nie zdołał zmusić do kapitulacji bramkarza przeciwnika. Warszawianka znowu 6 razy utrzymała swą bramkę bez straty. *ŁKS i Legja* nie strzeliły Warszawiance ani jednej bramki w 4 spotkaniach. *J. K.*

HOKEJ W OKRĘGACH.

Pierwszy mecz o mistrzostwo w Krakowie.

Kraków, 17 grudnia. *Cracovia—RKS Legja 7:1* (2:0, 2:1, 3:0). Zwycięstwo zasłużone odniosła Cracovia, choć nie w tak pięknym stylu, jak z Siemianowicami. Solowa gra niektórych napastników białoczerwonych sprawiła, iż akcje Cracovii nie były tak piękne i brakło im niejednokrotnie wykończenia. Legja zaprezentowała się całkiem dobrze i poczyniła *poważne postępy*. Utrzymanie przez nią przez cały czas gry otwartej wiele przemawia na jej korzyść.

W ogólności przewaga należała oczywiście do bardziej rutynowanej Cracovii, której czołowym strzelcem był wyjątkowo *Balcer*, dobrze się orjentujący w sytuacjach podbramkowych. Zdobył on *pięć bramek*, zaś resztą po jednej podzielili się *Kowalski i Czarnik*, dla Legji jedyny punkt uzyskał jej najlepszy gracz *Witek*. Sędziował p. *Osiek*.

Drużyny wystąpiły w nast. składach: Cracovia: Łyczak, Trytko, Ziętkiewicz, Nowak, Balcer, Czarnik, Kowalski i Pytel. — Legja: Kapusta, bracia Bieleccy, Witek, Gackiewicz, Lesław, Trochanowicz, Habowski i Szelest.

* * *

Krynica, 17 grudnia. (tel.) 16 bm. odbył się tutaj mecz hokejowy pomiędzy *Makkabi (Krynica) a Kółkiem Sportowym (Krynica)* z wynikiem *0:1 (0:0, 0:0, 0:1)*. Obie drużyny grały dość dobrze. Dla Kółka Sportowego uzyskał bramkę Skotnicki. Sędziował p. Kamyk.

Następnie odbyło się spotkanie o mistrz. okr. krak. pomiędzy drużyną *Sokoła (Kraków) a Krynickiem Towarzystwem Hokejowem z wynikiem 3:3 (1:0, 1:2, 1:1)*.

Na początku gry napad Sokoła podjeżdża pod bramkę KTH i Jasiński uzyskuje pierwszą bramkę.

Druga tercja przechodzi przy lekkiej przewadze KTH, które już w pierwszej minucie wyrównuje przez Burdę I, jednak w następnej minucie Pankiewicz z ładnego strzału zdobywa bramkę dla Sokoła. W tym dniu świetnie grający Trojani uzyskuje w 7 min. bramkę. W 3 tercji zdobywa Kochański trzecią bramkę z dalekiego strzału. W 12 min. krążek dostaje Burda II i pewnie umieszcza go w bramce. Następuje kilka wypadów Sokoła, ale bezskutecznych.

Na wyróżnienie z drużyny Sokoła zasługują Farkas, Jasiński i Kochański. Z drużyny KTH Nowikow i Piechota. Zainteresowanie zawodami dość wielkie. Warunki lodowe wspaniałe. Sędziował p. inż. Lalewicz z Warszawy.

Idealne warunki śnieżne sprawiają prawdziwy raj dla narciarzy. To też zauważyć można było wiele wycieczek w góry, szczególnie licznie odwiedzana była przez turystów Jaworzyna krynicka. Warstwa śniegu po dzisiejszych opadach wynosi w Krynicy 33 cm., w Żegiestowie 18, w Jaworzynce krynickiej 62, na Kopciowej 55 cm. Temperatura —7. Pogoda słoneczna, bez wiatru.

Mistrzostwa hokejowe Śląska.

Katowice, 17 grudnia (tel.). Na sztucznym torze łyżwiarskim odbył się mecz hokejowy o mistrzostwo Śląska: *Śląski Kl. Hokejowy—Teschner E. V. 2:1* (1:0, 0:0, 1:1). Gospodarze wystąpili do meczu w najsilniejszym swym składzie, natomiast *Teschner E. V.* wystąpił w składzie: Schwarz, Krisch, Maanchethel, Hloustek, Makowicka, Klein, Laur, Twardzik i Larisch. W drużynie cieszyńskiej brakło najlepszych graczy, a to Boruty, Kocury, Kloszka i Strączka.

Przebieg gry poza pierwszą tercją, w której przeważali goście, wykazał jednak *przewagę gospodarzy*, których gra zespołowa z dnia na dzień jest coraz lepsza. Pierwszą bramkę strzelił *Rybka* z ładnego przeboju.

Druga tercja przechodzi pod znakiem równorzędnej gry, dopiero w trzeciej tercji przy pewnym nacisku gospodarzy udaje się T. E. V. strzelić wyrównującą bramkę przez *Kleina*. Po bardzo ładnej kombinacji w ostatnich minutach gry uzyskał zwycięską bramkę *Anzelm*.

Na podniesienie zasługuje dobra gra drużyny gospodarzy, a to *Jabłońskiego, Jankowskiego, Chybalskiego, Anzelma i Rybki*. Reszta słabsza. U gości nie widać było specjalnej indywidualności. Sędziował p. *Górski*. Widzów b. mało.

Siemianowice, 17 grudnia (tel.). Mecz o mistrz. Śląska: *K. H. Siemianowice—B. B. E. V. 4:2* (3:1, 1:1, 0:0).

Hokej we Lwowie.

Lwów, 16 grudnia. Mistrzostwa hokejowe Lwowa w kl. A, które zgodnie z terminarzem, rozpocząć się miały w ub. tygodniu, *nie doszły do skutku*, ponieważ silny opad śnieżny uczynił tor niezdatny do rozgrywek o mistrzostwo. Wobec tego ograniczono się do kilku spotkań towarzyskich, z których ciekawsze miały nast. przebieg:

AZS—Ukraina 3:1 (0:1, 1:0, 2:0). Sensacyjne zwycięstwo AZS, który dopiero w ubiegłą niedzielę zakwalifikował się ponownie do kl. A. Drużyna AZS dysponując młodym, ambitnym i intensywnie trenującym zespołem, zapowiada się jako rewelacja tegorocznej klasy A okręgu lwowskiego. Bramki dla AZS uzyskali: Waznikiewicz (2) i Medwik, dla Ukrainy Trusz II. Sędziował p. W. Kuchar.

Czarni—AZS 2:1 (0:1, 1:1). Czarni grali w składzie: Sługocki, Jałowy I, Lemiszko, Jasiński, Czyżewski, Stupnicki, Jałowy II, Trocki. Wobec stanowiska PZHL, że dyskwalifikacja klubowa za niesportowe zachowanie się w piłkarstwie, nie jest podstawą do równoczesnej dyskwalifikacji w hokeju, zdecydowali się Czarni na ponowne wstawienie do drużyny Lemiszki.

Brak natomiast było Kasprzaka, który poddał się ostatnio zabiegowi chirurgicznemu, na skutek czego przez kilka dni nie będzie mógł uczestniczyć w rozgrywkach.

Spotkanie powyższe miało przebieg anormalny z powodu silnej śnieżycy, z tej też przyczyny zostało po dwóch tercjach przerwane. Jedną bramkę dla Czarnych uzyskał Jasiński, druga padła ze „samobójczego" strzału obrony AZS. Strzelcem dla AZS był Medwik. Czarni nie znajdują się jeszcze w pełni zeszłorocznej formy. Po stronie AZS wyróżniali się Bedlewicz i Jasiński. Sędziował p. W. Kuchar.

Czarni rozegrają w bież. tygodniu spotkanie o mistrzostwo z Pogonią, które wobec wyrównanej klasy obu tych zespołów zapowiada się jako jedna z większych atrakcyj sezonu hokejowego. Przed wyjazdem na turniej w Zakopanem rozegrają Czarni prawdopodobnie jeden mecz ze Sokołem w Krakowie, w drodze powrotnej zaś gościć będą u KTH w Krynicy.

Lwów, 17 grudnia (tel.). Z okazji otwarcia toru hokejowego ośrodka W. F. przy ul. Jabłonowskich, odbyło się w niedzielę we Lwowie towarzyskie spotkanie *Pogoń—Lechja*, zakończone ponowną *klęską Pogoni w stosunku 0:1*.

Gra z powodu ciężkich warunków atmosferycznych i złego stanu lodu stała na niskim poziomie i nie obfitowała w ciekawsze momenty. Obie drużyny grały naogół słabo. Tempo przez cały czas było ospałe. Jedyną bramkę dla Lechji uzyskał w pierwszej tercji *Sokołowski*. Sędziował p. *Strzelecki*.

Serja protestów w lwowskim OZHL zwiększa się.

Lwów, 17 grudnia. Lwowski okręgowy Związek hokeja na lodzie otrzymał od zarządu PZHL zawiadomienie o *unieważnieniu przeprowadzonego ostatnio we Lwowie turnieju eliminacyjnego o wejście do klasy A* z udziałem przemyskiej Polonji, lwowskiego AZS i Hasmonei, w wyniku którego do klasy A zakwalifikowały się *AZS i Hasmonea*.

Zarządzenie PZHL umotywowane jest *zawieszeniem w tym czasie wszystkich trzech klubów* z powodu niepłacenia wkładek. Przeciwko tej decyzji PZHL zarząd lwowskiego okręgowego Związku hokeja na lodzie wniósł *stanowczy protest*, zarówno ze względów formalnych, jak i z uwagi na niemożliwość przeprowadzenia w chwili obecnej ponownego turnieju z braku terminu. Mistrzostwa klasy A bowiem mają zgodnie z zarządzeniem PZHL być *ukończone do 8 stycznia*, co jest tylko w tym wypadku do przeprowadzenia, gdyby rozgrywki z wylosowanym terminarzem natychmiast zostały podjęte.

Hokej w Poznaniu.

Poznań, 17 grudnia (tel.). Jakkolwiek mróz trzyma od niemal 3 tygodni, to dopiero w ub. niedzielę zapoczątkowany został sezon hokejowy w Poznaniu towarzyskiem spotkaniem między *Wartą i Lechją*, oraz zawodami treningowemi dwóch zespołów A. Z. S.

Warta—Lechja 7:1 (1:0, 4:0, 2:1). Warta przystąpiła do zawodów należycie przygotowana i w najsilniejszym składzie, wygrała też mecz *stosunkowo łatwo*. Gracze Lechji wystąpili bez treningu, w składzie osłabionym i w dodatku bez graczy zamiennych. W takich warunkach musieli spotkanie przegrać, mimo bardzo dobrej obrony bramkarza *Czekały*, który strzelonych bramek, za wyjątkiem pierwszej, nie był w stanie obronić.

Przez cały czas inicjatywę ma Warta, dla której bramki zdobyli: *Tadecki* (3), *Kaszubski* (2) oraz *Sobkowiak* i *Urbański* (po 1). Jedyną bramkę dla pokonanych zdobył *Żymalski*.

Mecz dwóch zespołów AZS. wykazał zupełną równorzędność sił i zakończył się wynikiem remisowym 2:2. W czasie meczu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ gracz *Krzyżogórski II*. Zniesiono go bezprzytomnego z boiska.

* * *

Mistrzostwa okręgowe w kl. A rozpoczną się 24 bm. i toczyć się będą w dniach 26 i 31 bm. W klasie tej walczyć będą drużyny *AZS, Warty, Lechji i Stelli* gnieźnieńskiej.

W klasie B stają do mistrzostw tylko 2 kluby: *Czarni i Pogoń* z Poznania, które staną do rozgrywek w dniu 25 bm. oraz 1 stycznia.

Hokej w kraju i zagranicą.

Warszawa, 17 grudnia (tel.). Mecz hokejowy *Polonia—Skra* na boisku Skry przyniósł *zwycięstwo Polonji 5:2* (0:1, 3:0, 2:1). Bramki dla Polonji strzelili Odrowąż i Krygier (po 2), Szczepaniak. Dla Skry Smosarscy.

Toruń, 17 grudnia (tel.). Na torze hokejowym w Toruniu odbyły się w dniu dzisiejszym najciekawsze w bieżącym sezonie zawody hokejowe: *W. K. S. Legja* (Warszawa)—*T. K. S. Z.*, zakończone zwycięstwem Legji 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

Obie drużyny wystąpiły w najlepszych składach. W drużynie Legji brak było tylko *Materskiego*. T. K. S. Z. wystąpił z dwoma rezerwowymi.

Już w pierwszej tercji gra nabiera ostrego tempa. — TKSZ. nietylko broni się doskonale, ale i atakuje znakomicie, zdobywając kilka pierwszorzędnych sytuacyj podbramkowych. Bramkarz TKSZ. dokonywał poprostu cudów zręczności, broniąc przed niebezpiecznemi strzałami napastników Legji. Pierwsza tercja bardzo interesująca, kończy się bezbramkowo.

W drugiej tercji już w trzeciej minucie gracze Legji podprowadzają krążek pod bramkę TKSZ., a w wyniku zamieszania krążek odbija się w stronę bramki. Bramkarz Trenk wybiega naprzeciw, lecz tak niefortunnie, że krążek przeszedł obok niego i wpadł w bramkę. W trzeciej tercji Toruńczycy chcą wyrównać, lecz Warszawiacy bronią się zacięcie tak, iż wynik utrzymuje się bez zmian.

Wynik 1:0 na korzyść Legji jest wielkim sukcesem Toruńczyków. Na wyróżnienie w Legji zasługują: *Pastecki* i *Głowacki*, w T. K. S. Z.: *Hofmański, Szczerbowski i Dolecki*. Sędziował p. *Gącarzewicz*. Publiczności około 3.000.

W czasie przerwy popisywała się 13-letnia mistrzyni Poznania w jeździe figurowej p. *Hojankówna*.

Bielsko, 13 grudnia. Mecz hokejowy *Sokół Kraków)—bBEV 3:2* (0:0, 1:2, 2:0). Bramki strzelili dla Sokoła: Michalik (2) i Pankiewicz, dla BBEV Krause (2). Sędziował p. Pilarzy. Mecz odbywał się wśród śnieżycy. Publiczności zebrało się wskutek tego niewiele.

Bydgoszcz, 13 grudnia. Mecz towarzyski *Polonja—Liceum Handlowe 2:0*. Sędzia p. Płażalski.

Krynica, 13 grudnia. Na otwarcie sezonu hokejowego rozegrano mecz *KTH—Kółko Sportowe*, w którym zwyciężyło *KTH 12:0*.

Budapeszt, 17 grudnia (tel.). W spotkaniu hokejowem z odbywającą tournee po Europie drużyną uniwersytecką *Oxfordu*, klub hokejowy B. K. E. został pokonany w stosunku *1:2* (0:0, 0:9, 2:1).

Monachjum, 17 grudnia (tel.). W hokeju na lodzie drużyna uniwersytecka *Cambridge* zwyciężyła miejscowy klub *Riessersee* w stosunku *5:0* (1:0, 2:0, 2:0).

Paryż, 17 grudnia (tel.). Bawiąca na występach gościnnych we Francji kanadyjska drużyna hokejowa *Ottawa Shamrocks* pokonała w sobotę reprezentację francuską w stosunku 5:1 (4:0, 0:0, 0:1), powtarzając to zwycięstwo w rewanżowem spotkaniu, odbytem w niedzielę 5:1.

B. S. C. mistrzem Niemiec w hokeju.

Berlin, 17 grudnia (tel.). W odbytym tu w niedzielę meczu hokejowym o mistrzostwo Niemiec, *Berliński S. C.* zwyciężył monachijską drużynę *Riessersee* w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0), zdobywając temsamem po raz 50-ty z rzędu tytuł mistrza Niemiec w hokeju na lodzie.

O mecz hokejowy Polska—Niemcy.

Jak się ze źródła zainteresowanego w Berlinie dowiadujemy, projektowany był *mecz w hokeju na lodzie między Niemcami i Polską w Katowicach*. Podobno władze wojewódzkie *nie życzą sobie, aby mecz ten rozegrany został na terenie Katowic*, przy czem obstają Niemcy.

W razie nie odbycia tego spotkania, Niemcy są podobno *gotowe nie dopuścić do innych spotkań w tej dziedzinie*, a mianowicie do meczu Berlin—Poznań wzgl. repr. Brandenburga—Poznań. Toczą się również pertraktacje ze strony AZS (Poznań) o sprowadzenie jednej z silniejszych drużyn hokejowych na mecz do Poznania.

* * *

ZATARG W SEKCJI HOKEJOWEJ LEGJI WARSZ. został załagodzony. Zarząd klubu odmówił graczom zwolnienia i musieli oni wskutek tego pozostać w Legji. W bież. tygodniu Legja grać będzie z Warszawianką, a następnie w drodze do Zakopanego na turniej rozegra dwa mecze w Krakowie.

Hokeiści łotewscy pokonani w Wilnie

Wilno, 17 grudnia (Tel). Dwa dni bawiła w Wilnie hokejowa drużyna *łotewskich akademików*.

Ognisko—Łotewscy akademicy 2:0.

W pierwszym dniu zawodów przy 18 stopniowym mrozie, grano pierwszy raz w Wilnie *przy sztucznem świetle elektrycznem*, którego zupełnie jednak nie wystarczało do oświetlenia boiska. Ale Pierwsza tercja mija na zapoznawaniu się drużyn. Ognisko obawiało się graczy łotewskich, nie znając zupełnie swego przeciwnika, ale już w tej tercji zaznaczyła się wyraźna przewaga Wilnian, która zaakcentowała się jeszcze silniej w drugiej tercji, a dopiero w trzeciej rozpoczęła się prawdziwa walka o zwycięstwo.

Tutaj trzeba powiedzieć, że Ognisko grało wspaniale, jeśli wygrało mecz z Łotyszami, to zawdzięczać musi w pierwszym rzędzie *obydwu braciom Godlewskim*. Pierwsza bramka padła strzelona przez *Godlewskiego Józefa*, a w parę minut potem *Okułowicz* ustanowił wynik dnia 2:0 na korzyść Wilna.

Łotysze mają dobrze opanowaną technikę jazdy na łyżwach, ale nie umieją prowadzić dobrze krążka i grać taktycznie. Są przytem i źle zgrani, ale nadzwyczaj szybcy i ambitni. Doskonale grał *Labanis*, a ponadto wyróżnili się *Vedey, Jessu i Błakis*, którzy są graczami reprezentacyjnymi Łotwy. W Ognisku wyróżnili się *bracia Godlewscy, Kramer i Wiro-Kiro.*

Ognisko—Łotewscy Akademicy 2:1.

W meczu rewanżowym, zespoły wystąpiły w tych samych składach. Walka była daleko żywsza, gdyż Łotysze chcieli za wszelką cenę zrewanżować się, ale im się to nie udało. Mecz bowiem rewanżowy wygrali ponownie *hokeiści Ogniska*, ale już tylko z różnicą jednej bramki *2:1*. Bohaterem spotkania był *Józef Godlewski*, który strzelił obydwa gole.

Pierwsza bramka padła przy końcu pierwszej tercji, a druga została strzelona również przez Godlewskiego z podania Okułowicza w drugiej tercji. W trzeciej tercji Łotysze grali daleko lepiej, co uwidoczniło się zdobyciem przez *Labanisa* honorowego gola. Zaznaczyć trzeba, że Wilnianie mieli przez cały czas przewagę, wykazując więcej inicjtywy.

W Wilnie odbyły się popisy łyżwiarskie z udziałem mistrzyni łotewskiej p. *Dreguse* i łyżwiarki *Dreimanis*. Łyżwiarki wystąpiły z bogatym repertuarem rozmaitych figur, wzbudzając ogólny zachwyt.

Warszawa-Budapeszt w boksie 8:8

Wielki sukces pięściarzy stołecznych. — Pisarski, walczący mimo złamania ręki, bohaterem meczu.

Warszawa, 17 grudnia (Tel). Meczu Warszawa—Budapeszt oczekiwano z wielkiem zainteresowaniem. Wysoka klasa gości i posiadanie w swych szeregach *kilku mistrzów krajowych*, a nawet

dwóch b. mistrzów Europy

sprawiło, ze cyrk wypełniony był doostatka i musiano nawet wstawić dodatkowo krzesła na ringu. Publiczność pod względem nie *spotkał zawód*. Goście byli może trochę *zbyt szumnie reklamowani*, zwłaszcza jeżeli chodzi o większe sławy, walki jednak poza małemi wyjątkami (Doroba Gyorfji, Kazimierski—Frygyes i Pasturczak—Szabo) stały na wysokim poziomie i dzięki doskonałej postawie bokserów warszawskich toczyły się przez cały czas pod znakiem zupełnej równości. Ostateczny wynik meczu był stale pod znakiem zapytania.

Goście węgierscy stanowili

zespół równy,

walczący twardo o dużym zasobie rutyny i obycia w walkach. Warszawianie natomiast wykazywali często lepszą technikę, większość agresywności w zwarciu. Walczyli oni *niesłychanie ambitnie*, to też mimo klasy przeciwnika potrafili stanowić dla niego zespół równorzędny.

Tu jednak właśnie zaczyna się

tragedja niedzielnego spotkania.

Sędziowany był on według nowych zasad, a mianowicie prowadziło go *tylko dwu arbitrów punktowych Węgier i Polak*, a sędzia ringowy był *bez prawa głosu*. Nowy ten system *zawiódł całkowicie*. Okazało się mianowicie, że gdy jeden z sędziów chce wydatnie faworyzować swego rodaka, uniemożliwia zupełnie zwycięstwo przeciwnikowi i w ten sposób wynik remisowy jest często nie odzwierciedleniem walki na ringu, a *kompromisem między dwoma sędziami*.

Po najładniejszej walce dnia *Szigetti—Pisarski*, w walce wprost po bohatersku rozegranej przez Pisarskiego, gdyż w trzeciej rundzie mimo złamania prawej ręki walczył on dalej i zadawał ciosy lewą, sędzia ringowy ogłosił

wynik nierozstrzygnięty.

Na widowni podniósł się niesłychany krzyk. Słaniającemu się z wysiłku i wykrzywionemu ze strasznego bólu złamanej ręki Pisarskiemu urządzono owację. *Węgra natomiast wygwizdano*. Na ring posypały się najrozmaitsze przedmioty. M. in. rzucono kalosz przypominając sobie jakby podobne zdarzenie z przed 2 lat z mistrzostw hokejowych świata w Krynicy.

Jasnem też było, że w następnej walce sędzia polski, mając podstawę do wydania orzeczenia na rzecz Doroby, *zrobił to i walka była nierozstrzygnięta*. W ten sposób szanse meczu zrównały się.

Niestety jednak w ostatniej walce przy stanie 7:7 Mizerski zupełnie wyraźnie wygrał z *Keskesem*. Znów sędziowie odebrali mu zwycięstwo, wskutek czego ogólny wynik meczu

zamiast brzmieć 10:6 dla Warszawy, brzmi 8:8.

Przebieg spotkań: waga musza: *Rotholz* (Warszawa) bije *Szanto* (Budapeszt). Początkowo atakuje Szanto, potem jednak Rotholz staje się coraz lepszy, w drugiej rundzie wylicza Węgra do 7-miu, w trzeciej znów znacznie przeważa. Zwycięstwo Rotholza jest zsłużone, Węgier walczył bardzo twardo.

Waga kogucia: *Pasturczak*, zastępujący chorego Cyrana, ulega nieznacznie *Szabo*. Szabo bardzo dobry technik, dobry również w zwarciu, początkowo nie może sobie dać rady z Polakiem. Początek trzeciej rundy zapowiada nawet możliwości wyniku remisowego. Niestety jednak *Pasturczak słabnie i przegrywa.*

Waga lekka: *Bąkowski* remisuje z Harangyi'm. Bąkowski ma przewagę techniczną, Harangyi jest silniejszy. Bąkowski przeważa przez pierwsze dwie rundy. Na zakończenie udaje mu się doskonale trafny cios, w trzeciej rundzie Harangyi jest lepszy w zwarciu. Wynik remisowy *nasuwa również pewne wątpliwości.*

Waga półśrednia: *Seweryniak* bije *Vargę*. Seweryniak ma początkowo małą przewagę pod koniec pierwszej rundy udaje mu się cios w żołądek, w drugiej rundzie rozbija przeciwnikowi oko, obaj silnie krwawią. Seweryniak ma jednak coraz większą przewagę, wreszcie wygrywa.

Waga średnia: *Szigetti—Pisarski*. Walka na wysokim poziomie technicznym. Szigeti trochę już starszy, łysawy pan, rusza się na ringu wolno, po ruchach jego jednak znać dużą rutynę. Początkowo trzyma przeciwnika na dystans, kilkakrotnie jednak zadaje mu nieprawidłowe uderzenia, na co sędzia węgierski nie zwraca mu uwagi. Pod koniec drugiej rundy zaczyna Pisarski agresywne ataki prostemi. W trzeciej rundzie Szigetti początkowo prowadzi walkę, potem jednak Pisarski przechodzi do żywiołowego ataku, mimo że prawa ręka jego jest nieczynna, atakuje lewą i wśród wielkiego entujazmu publiczności kończy się walka. Niestety sędziowie ogłaszają remis.

W wadze półciężkiej, bardzo mało ciekawej, może najmniej ciekawej w całym turnieju, *Doroba* remisuje z *Gyorfi'm* który był jednak lepszy i częściej atakujący.

W wadze ciężkiej Mizerski ma za przeciwnika *Keskesa* dużo od niego wyższego o większym zasięgu ramion. W pierwszej i drugiej rundzie walka jest równa. Mizerski atakuje za mało energicznie, w trzeciej rundzie jdnak uzyskuje dużą przewagę. Sędziowie znów ogłaszają *wynik remisowy.*

Sędziowali w ringu na zmianę pp. *Zorzycki* (Polska) i *Kiss* (Budapeszt), sędziami punktowymi byli: *Kankowsky* (Budapeszt) i *Ermanowicz* (Polska).

Po meczu zwróciliśmy się

do p. Kankowskyego,

kierownika drużny bokserskiej Budapesztu, a jednocześnie sekretarza międzynarodowej federacji boksrskiej. Oświadczył on nam i bezwzględnie twierdzi, że mecz Szigeti—Pisarski *wygrał raczej Szigeti*, w każdym razie *nigdy nie Pisarski*. Uważa Pisarskiego za duży talent, za zawodnika słabszego technicznie, ale silniejszego fizycznie. Zresztą wszystkich Polaków określa on w ten sposób: *słabi technicznie, silni fizycznie.*

Na swej konferencji z p. Ermanowiczem ustalił p. Kankowsky, że *Polska weźmie już napewno udział w rozgrywkach o puhar środkowej Europy*, przyczem w r. 1934 walczyć będą w Polsce z *Austrją, Włochami i Czechosłowacją*, a z zagranicą z *Niemcami i Węgrami.*

* * *

Wynik bokserów warszawskich jest *świetny*. — Trzeba bowiem przypomnieć, jak znakomitą marką cieszą się *bokserzy węgierscy wśród amatorskiego pięściarstwa Europy* oraz fakt, iż nowe przepisy o sędziowaniu zgóry wskazywały na dość anormalny przebieg poszczególnych spotkań.

W tych warunkach uzyskanie remisu przez drużynę polską wskazuje niedwuznacznie na *bardzo wysoką klasę polskich pięściarzy* i zapowiada dalsze *sukcesy polskiego boksu w spotkaniach* międzynarodowych, jakie nas czekają w związku z przystąpieniem do rozgrywek o puhar środkowej Europy. Wynik pięściarstwa stolicy odbije się głośnem echem w sporcie europejskim gdy się zważy, że przecież reprezentacja Budapesztu, która nie poniosła ani *jednej porażki* na 46 rozegranych spotkań, jest identyczną właściwie z reprezentacją Węgier.

Wisła zwycięża bokserów Brygady 12:4.

Kraków, 18 grudnia.

Pierwszy występ bokserów częstochowskiej Brygady *nie wypadł zadawalająco*. Okazało się, iż goście ustępują znacznie *przedstawicielom krakowskiego boksu*, którzy *poprawiają się niemal z każdym tygodniem*. W szczególności każdorazowe występy *Żbika I, Mieczysławskiego* i *Macha* są witane z zapałem przez publiczność, która wita gorącemi oklaskami zwycięstwa swych faworytów, odnoszone w pięknym stylu.

Brygada swoje punkty zawdzięcza tylko jednemu zwycięstwu boksera *Berga* w wadze lekkiej nad *Żbikiem II* i walkowerowi w wadze koguciej z powodu *nadwagi Pilcha*. Resztę walk i to bezspornie wygrali *bokserzy Wisły.*

Przebieg walk

był następujący:

Waga musza: *Juszczyk* (Wisła), którego występu oczekiwano po dłuższej przerwie, wygrywa *walkowerem z powodu niewystawienia przez gości przeciwnika.*

Waga kogucia: *Chudy* (Brygada) wygrywa walkowerem z powodu nadwagi *Pilcha*, w meczu towarzyskim *wynik remisowy*, który jest zasłużony. Bardzo brzydka i prymitywna walka, przyczem *Pilch wykazał wielki spadek formy.*

Waga piórkowa: Ładnie walczący zawodnik Wisły *Mach wygrywa na punkty z Kurowczykiem.*

Waga lekka: Najlepiej prezentujący się z zawodników gości *Berg wygrywa na punkty ze Żbikiem II*, który nie czuł się w formie.

Waga półśrednia: *Korzenici* (Wisła) — *Szyiński*. Walka ta zakończyła się *zwycięstwem* energicznie walczącego *Korzeniciego przez k. o.* Druga walka w tej wadze: *Żbik I* (Wisła) wygrywa już w *pierwszej rundzie*, wobec poddania się przeciwnika *Beclera.*

Nie dłużej trwała druga walka w średniej wadze, gdy *Mieczysławski* (Wisła) *w tym samym czasie zwycięża swego przeciwnika Soleckiego* przez techniczny k. o. W ostatniej walce tej samej wagi *Zienkiewicz* (Wisła) *wygrywa na punkty z Warskim* (Brygada). Był to pierwszy i *udały występ Zienkiewicza* po dłuższej przerwie, spowodowanej otrzymaniem skleślenia z Wawelu i przejściem do Wisły. Ogólny wynik 12:4 dla Wisły.

Sędziował w ringu dobrze p. *Moskal.*

Zawody bokserskie poprzedziły dwie *walki zapaśnicze*, obserwowane z zainteresowaniem przez widzów (w liczbie 500 osób), które dały nast. wyniki: w wadze ciężkiej *Nigrin* (Wisła) pokonał swego klubowego kolegę *Domańskiego* w 10½ minuty, zaś w wadze średniej *Bajorek* (Wisła) zwyciężył z trudem na punkty dobrze walczącego *Żarnowieckiego* z Makkabi. Ten ostatni zawodnik wyzwał Bajorka na mecz rewanżowy.



Drużyna bokserska K. S. Brygada, która po raz pierwszy wystąpiła w Krakowie na meczu z Wisłą w dn. 17 b. m.

Pierwszy krok pięściarski w Poznaniu.

Tegoroczny t. zw. „Krok pięściarski" zgromadził zaledwie 25 zawodników, rekrutujących się z klubów: Drużyny *Błękitnej* (13 zawodników), *Warty* (7) i *YMCY* (5).

Wśród młodych adeptów kunsztu pięściarskiego można było zauważyć kilka dobrych, jakkolwiek jednak jeszcze technicznie słabych jednostek, które przy pilnym treningu podciągnąć się mogą szybko do średniej naszej klasy. We wszystkich niemal wagach walczono w tempie ostrem. Dobre przygotowanie wykazali pięściarze drużyny Błękitnej.

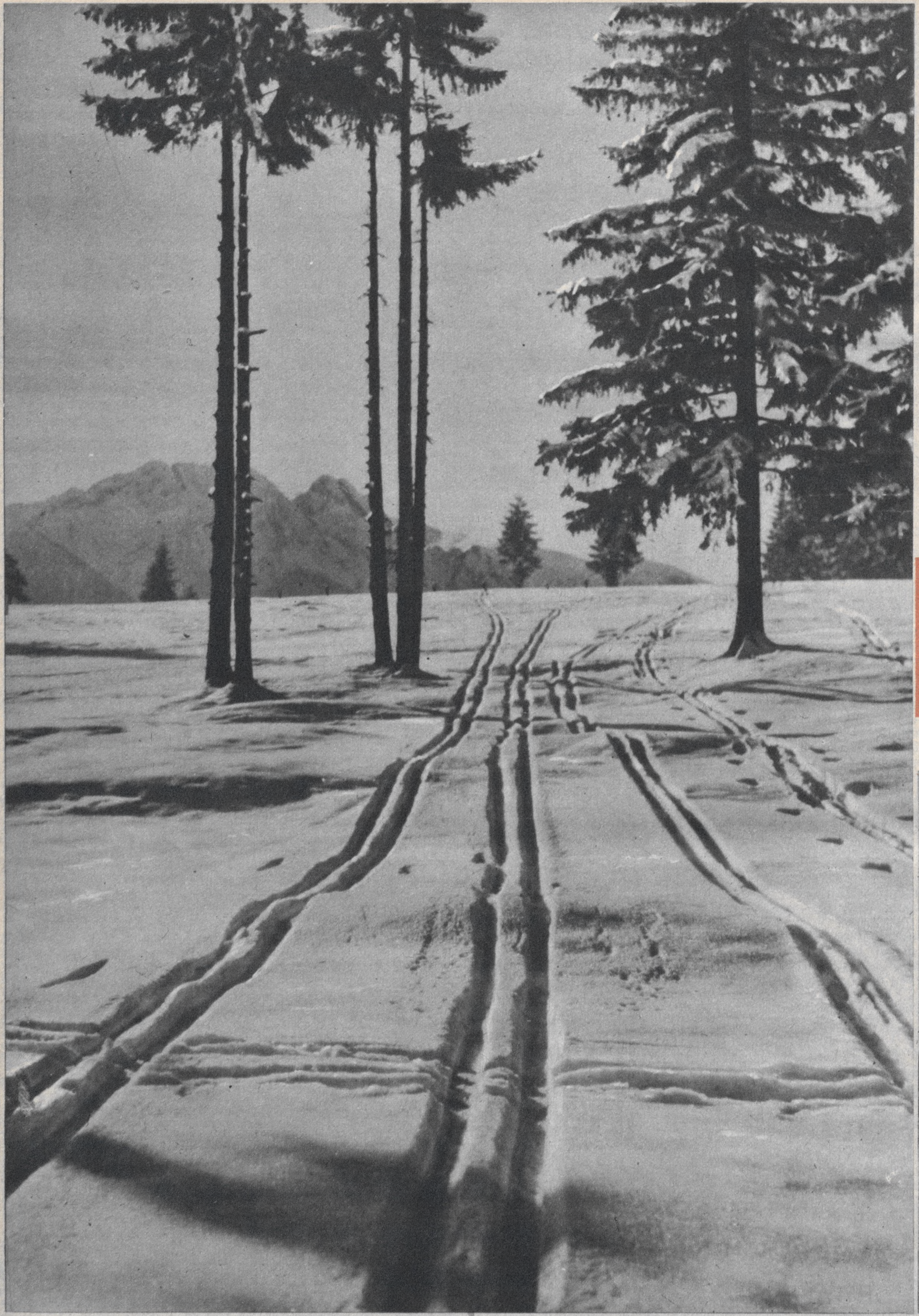
Wyniki tych spotkań są nast.: Waga musza: *Wojtaszek* (W) pokonał na punkty *Matuszczaka* (B). W tej samej wadze *Rhode* (W) zwyciężył na punkty *Otlewskiego* (Y).

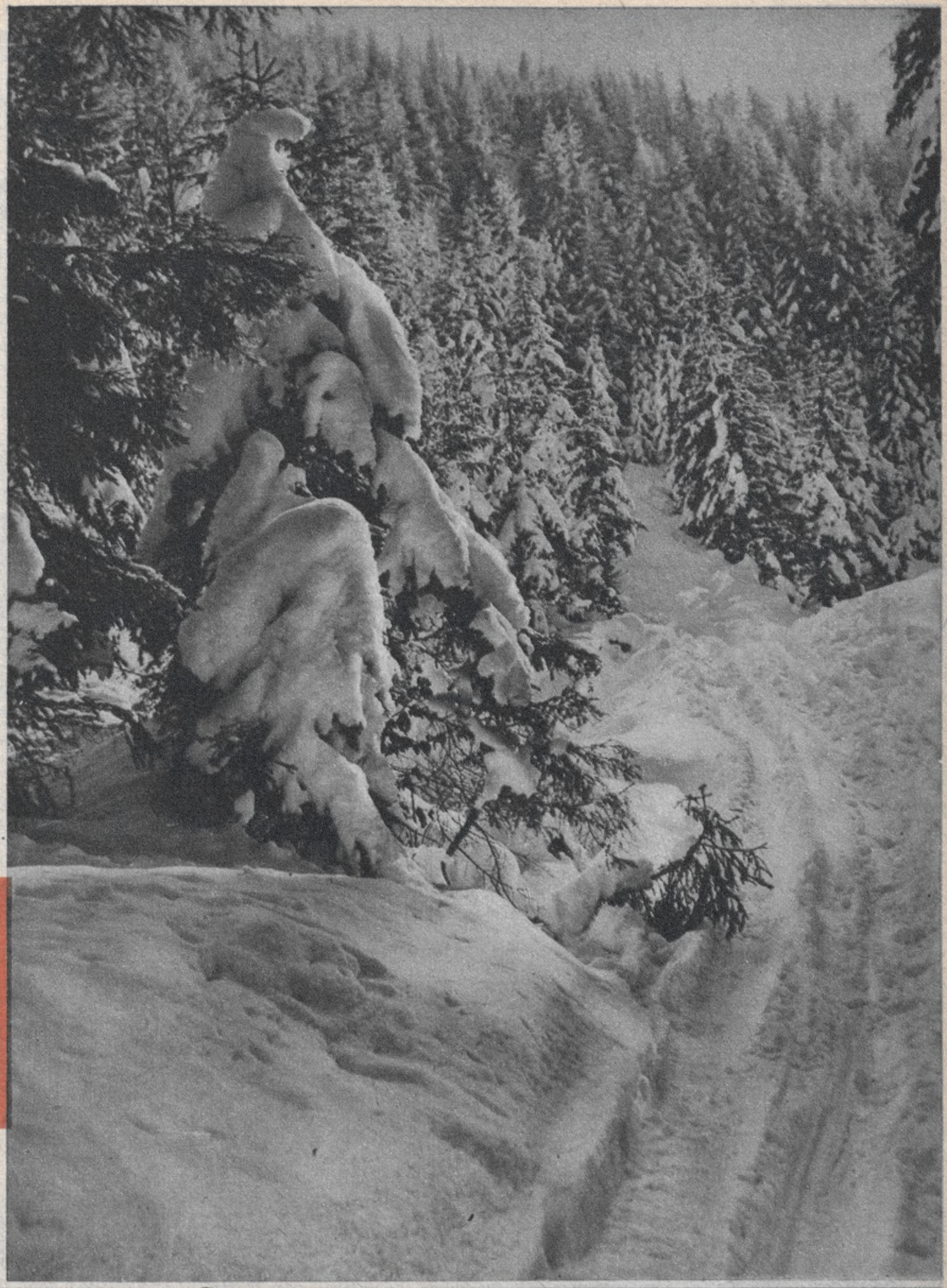
Waga półśrednia: *Pawlak* (B) pewnie zwyciężył na punkty Górczyka (Y) po trzech starciach. *Bachorz* (B) wypunktował Marcinkowskiego (W) a *Juraszek* (Y) *Maćkowiaka.*

Znacznie ciekawiej wypadły walki finałowe: W wadze muszej dobrze prezentujący się *Rhode* pokonał wysoko na punkty *Wojtaszka;* waga kogucia: *Frankowski* (W) zdecydowanie pokonał *Stefańskiego* (B); waga piórkowa: *Kanikowski* (B) dysponując silnemi ciosami zwyciężył technicznie lepszego Koniecznego (B); waga lekka: w jednej z najciekawszych walk *Cybichowski* (B) po wyrównanej walce *Kubisia* (W); waga półśrednia: *Pawlak*, bezsprzecznie najlepszy zawodnik „Pierwszego Kroku" w pierwszem starciu przez k. o. wykończył Juraszka z Y. M. C. A. Waga średnia: *Schlecht* (W) pokonał *Roszyka* (B) na punkty. Waga półciężka *Scholz* (Y) wypunktował *Cieleckiego* (B).

W ringu sędziował sprawnie p. *Michalski*, a na punkty Ermanowicz i Kościelski.

POGOŃ ZAPROSZONA DO BELGJI I FRANCJI. Standart Royal Club z Leodjum zaprosił Pogoń na dwa spotkania w Brukseli w okresie świąt wielkanocnych. Ponadto Pogoń otrzymała zaproszenie na dłuższe tournee w okresie od 3 do 12 maja. W tym czasie Pogoń miałaby rozegrać pięć spotkań we Francji północnej oraz w Belgji z klubami emigracji polskiej.



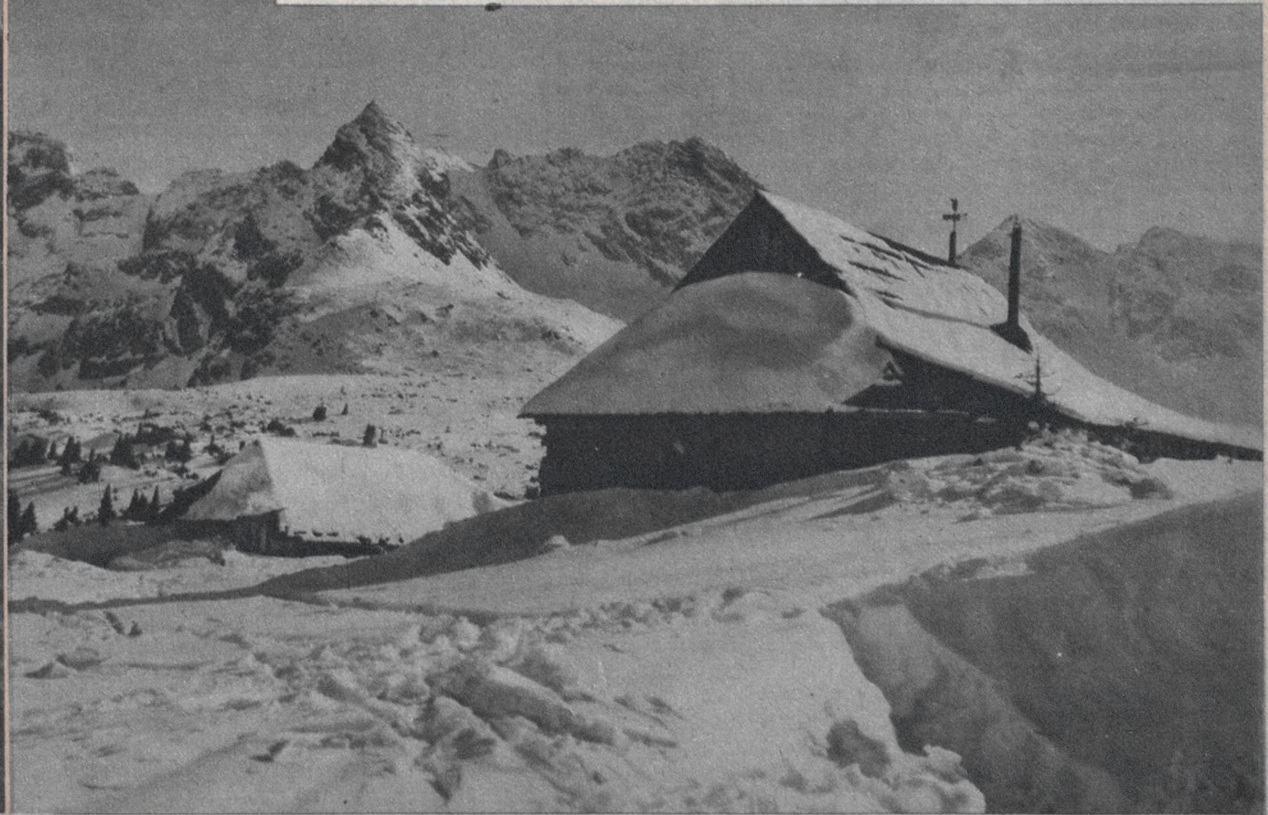


NARCIARSKIE ŚWIĘTA..

Olimpijczycy. — Ratujmy juniorów. — Kłopoty klubowe. — „Niema nart zawodniczych“. — Nastroje przedsezonowe.

Na lewo: narciarskie ślady. (Fot. dr A. Wieczorek). Poniżej; ku Hali Gąsienicowej po młodym śniegu, w głębi Żółta Turnia i Kosista (Fot. dr A. Wieczorek). Na prawo: świeża okiść (Fot. E. Zalasiński).





Zakopane, 16 grudnia.

Taka prawdziwa zima, ze śniegiem i jeżdżeniem na nartach narazie jest tylko w Zakopanem. Nie znaczy to, by śnieg gdzieindziej nie leżał, albo by nie starano się jeździć na nartach gdzieindziej. Owszem — nawet w Warszawie i Krakowie roją się okoliczne wzgórza od narciarzy — ale *„sezon“ narciarski zaczął się tylko w samem Zakopanem.*

Cała gwardja narciarska jest już na miejscu,

za wyjątkiem dwóch asów, którzy służą w wojsku — *Słowińskiego* i *Górskiego. Bronek Czech przyjechał* z CIWF-u na dwumiesięcznie przeszło wakacje zimowe *i będzie nietylko startował, ale zarazem obejmie kierownictwo treningów grupy olimpijskiej.* Po połączeniu praktyki tego zawodnika, — praktyki, która przeprowadziła go przez wszystkie wielkie skocznie świata, z teorją nabytą w pierwszej wyższej uczelni sportowej świata — w CIWF-ie w Warszawie, spodziewamy się wiele. Jużto trzeba przyznać, że *grupa olimpijska pracowała w tym roku bardzo solidnie,* trening rozpoczęto dość wcześnie, grupa była w pierwszej chwili dość obszerna, by z niej wybrać obecnie *najlepsze siły, do ściślejszego zespołu rzeczywiście reprezentacyjnego.*

Zespół ten nie jest liczny.

Około 10 najlepszych zawodników (trzej *Marusarze, Czech, Łuszczek, Lorek, Skupień, Berych, Sitarz*) to grupka niewielka. *Odpadło kilku rzeczywiście dobrych zawodników,* a to *na skutek opinji lekarskiej,* opartej na szeregu badań. I kto wie właśnie, czy ta *redukcja grupy olimpijskiej nie jest właśnie pierwszem i najcenniejszem doświadczeniem tegorocznego treningu.* Okazało się, że ci z pomiędzy zawodników, którzy bez należytej kontroli lekarskiej zbyt wcześnie zaczęli uprawiać sport zawodniczy, wypychani na start przez niesumienne kierownictwa klubowe, są dziś właściwie *niezdolni do poważniejszego treningu.*

Niestety poziom kulturalny w niektórych kierownictwach jest tak niski, że orzeczenia lekarskie odnośnie do zawodników spotykają się z publicznymi *kpinami.* Cóż z tego, że z punktu widzenia lekarskiego zdyskwalifikowany zawodnik jeszcze przez jeden lub dwa sezony będzie startował i może nawet jakieś punkty swojemu klubowi przysporzy? Potem będzie *„gotów“ i to na zawsze.*

Stwierdzenie nad wszelką wątpliwość *faktu, że w Zakopanem zawodnicy są wypychani zbyt wcześnie na start i przez to niszczeni — jest bardzo cennem doświadczeniem tegorocznej zaprawy olimpijskiej.*

Pozatem zaradziła ona jednemu złemu, które dotychczas stale naszą reprezentację prześladowało. Zawodnicy w pełni sezonu byli zwykle *niedożywieni w stosunku do wymaganych od nich wysilków.* A że naogół materjał ludzki zawodników podhalańskich nie jest *pierwszorzędny,* wyniki pozostawiały i z tego powodu *wiele do życzenia.* W tym roku rozpoczęto z intensywem odżywianiem dość wcześnie, tak, by uniknąć zmiany regime'u w czasie zawodów, która zwykle następywała z chwilą wyjazdu reprezentacji zagranicę. Obecnie — kiedy po 6-ciotygodniowym okresie suchego treningu, który sam przez się był dość wyczerpujący zawodnicy *przybyli od 2—3 kg. na wadze, trzeba powiedzieć, że*

trening suchy spełnił swe zadanie

doprowadzenia do dobrej kondycji fizycznej.

Obecnie podejmuje grupa olimpijska dalszą pracę pod kierunkiem Br. Czecha, — w pierwszych dniach stycznia przyjedzie na niestety dość krótki pobyt *Lappalainen* — a później spodziewamy się jeszcze przyjazdu *jakiegoś dobrego skoczka norweskiego,* by naszych skoczków trochę podciągnąć. Bogiem a prawdą, to *Lappalainen będzie miał najtrudniejsze zadanie,* bo skoczków mamy doskonałych a tylko z biegaczami są i *będą jeszcze kłopoty.*

Największe nadzieje przywiązujemy do junjorów.

Mała grupa ćwiczy w Centrum Wyszkolenia, ale tych dwudziestukilku chłopców — to kropla w morzu w porównaniu z tem, czego nam potrzeba. Junjorzy to najtrudniejsza sprawa, bo trzeba *dobrze uważać, by przy wyprowadzaniu ich w czynne życie sportowe nie popełnić tych błędów,* które przedwcześnie zniszczyły tylu dobrych zawodników i nie pozwoliły się rozwinąć tylu talentom.

Układ sił na terenie zakopiańskim

przedstawia się, jeżeli chodzi o sportową stronę, *dość wyraźnie.* Skończyły się naogół czasy powstawania nowych klubów i związanego z tem kaperowania zawodników. *Kluby ustaliły mniejwięcej swój stan posiadania. Najsilniejszym zespołem,* o ile chodzi o najlepszych zawodników do kombinacji, jest Sekcja. Trójka *Marusarzy* i Br. *Czech,* to zespół rzeczywiście *pierwszorzędny,* poparty takimi biegaczami, jak *Berych* i *Skupień* i taką siłą w kombinacji — jak Lorek.

Wisła jest najsilniejszym konkurentem sekcji, choć ma wprawdzie jednego, b. poważnego zawodnika w kombinacji (mistrz *Łuszczek),* który i tak jest przedewszystkiem skoczkiem. Dobrym skoczkiem, ale znów tylko skoczkiem, jest *Kolesar.* Orłowicz i Gawlikowski byliby bardzo dobrzy w kombinacji, ale wiele się po nich spodziewać nie należy, ze względu na słabą formę fizyczną. Zato Wisła dysponuje największą ilością zawodników, największą liczbą talentów, toteż w razie dalszej tak owocnej, jak dotąd pracy, *przyszłość należy do niej,* zwłaszcza, iż organizacyjnie stoi *na czołowem miejscu.*

Wobec coraz wyraźniejszego nastawienia Strzelca na kierunek społeczny, a nie sportowy i wobec braku poważniejszych sił u Makkabi, *jedynym konkurentem, któryby potrafił wy[illegible] się na widownię, jest Sokół.* Przez przybycie Motyki *odżył kierunek sportowy,* a szczególniej biegowy. *Motyka, Czech Władysław* i zapowiadający się od zeszłego roku talent *Stopka,* to trzej poważni biegacze. Dobrze zapowiada się również *Wowkonowicz,* który będzie może dobrym zawodnikiem w kombinacji, jeżeli potrafi się zaklimatyzować na dużej skoczni zakopiańskiej.

Tyle o zawodnikach. *Zostawmy narazie na uboczu zjazdowców i panie,* bo te ostatnie przeszły wobec ostatnich zmian regulaminu *w pełni do obozu zjazdowców.* To przesunięcie może przynieść

rzeczywiście duże niespodzianki,

bo zjazd to nie bieg po płaskiem i *zakopiańskim zawodniczkom może wyrosnąć bardzo poważna konkurencja na Śląsku,* gdzie jest kilka dobrych zawodniczek zjazdowych. W każdym razie i o narciarkach będziemy mówili *za przyjazdem Wolfganga.* Przyjedzie on do nas prawdopodobnie *dopiero w drugiej połowie lutego,* przed mistrzostwami Polski, które dzięki ruchliwej inicjatywie Okręgu odbędą się prawdopodobnie po raz pierwszy *w konkurencji międzynarodowej.* No, ale na to mamy jeszcze czas, bo to rzeczy obliczone na marzec.

Szkoła ma już dość reklamy. W Zakopanem zresztą powstają szkoły, jak grzyby po deszczu. W każdej willi jest „szkoła“, każdy instruktor „uczy“ — pożal się Boże jak-tak, że Zakopane jest *najsilniejszem środowiskiem naukowem w Polsce.* Wiosna przyniesie ustawowe uregulowanie tej sprawy i położy kres ostatecznym nadużyciom i naciąganiom zaufania publiczności, nie orjentującej się, że te wszystkie „szkoły“, to żerowanie na inicjatywie Związku. *„Polski Arlberg“ dochodzi jednak do skutku* i ośrodek wyszkoleniowy Związku ma pełno roboty.

Ostatnio rozpoczęto z inicjatywy Państwowej Rady Naukowej WF

badania nad jazdą dzieci.

Chodzi tu o dwa cele. O stwierdzenie, *jaką jest samorodna technika dzieci,* które jeżdżą doskonale i których nikt nie uczył, oraz o ustalenie na podstawie tych doświadczeń *zasad techniki nauczania dzieci* oraz uzyskanie nowych poglądów na najwłaściwszą technikę jazdy dla dorosłych, na to, że się tak wyrażę *narciarstwa naturalne.* Po raz pierwszy do tych badań użyto *aparatu kinematograficznego* i sporządzony film dokumentarny będzie bardzo ciekawym przyczynkiem do dalszego rozwoju spraw nauczania jazdy na nartach w Polsce.

Zakopane przed sezonem, właśnie samo Zakopane sportowe — ma

nastawienie wybitnie zarobkowe.

Kupcy i fabrykanci nart *czekają na gości.* Charakterystycznem jest, że w sklepach *niema prawie zupełnie nart biegowych,* — chyba ze starych zapasów. Pytałem się dlaczego. Otrzymałem charakterystyczną odpowiedź: niema ich dla kogo produkować. Zawodnicy sami nie kupują, a kluby nie płacą. Nie warto więc więzić kapitału i pracy w drogie narty biegowe i skokowe, gdy jako jedyny ekwiwalent ma się w przyszłości... *nadzieję na zobowiązania klubowe.* Jest to okoliczność charakterystyczna dla stanu rzeczy, jaki panuje w sportowem Zakopanem. *Brak kapitału w klubach,* a raczej

fałszywa polityka klubowa —

spowodowały sytuację w wysokiej mierze *bez wyjścia. Kluby nie mają odpowiedniego „zaplecza“ a nie są same w stanie wyprodukować odpowiedniej ilości środków materjalnych, by nadążyć potrzebom.*

A te potrzeby rosną — bo zawodnicy przyuczeni konkurencją międzyklubową żądają od klubu wszystkiego — od nart począwszy a... na *jedzeniu skończywszy.* Powrót do dawnych dobrych czasów jest *bardzo trudny* i kluby będą musiały przejść

okres lat chudych,

by powoli wyzbyć się najprzykszejszych zobowiązań i ustalić swe wydatki i zamierzenia, *na podstawie możliwości finansowych.*

Narazie jest jeszcze w Zakopanem cudownie. Jest wspaniały śnieg na dobrym acz niezbyt grubym podkładzie, stały mróz przyczynia się do doskonałych warunków, a zawodnicy przed przystąpieniem do ostrzejszego regularnego treningu, gonią na spacery, których tempo może przeciętnego śmiertelnika *przyprawić o atak sercowy.* Pozatem cisza, tereny pod Reglami jeszcze są wolne od tłumów uczących się narciarzy, jeszcze można spokojnie przebiec ścieżką pod reglami, bez narażenia się na zetknięcie się z szeregiem parek, wędrujących niewiadomo poco i naco przez cały dzień po tej od słońca zupełnie odciętej drodze. Pojawiają się już pokolei małe skocznie, na Buńdówkach, u wylotu doliny Białego — na których mali chłopcy wyczyniają nieprawdopodobne loopingi. Cały ten raj za kilka dni skończy się, a z nastaniem Świąt Zakopane będzie tem, czem ostatniemi laty się stało — wielkim jarmarkiem narciarskim. Dla narciarza z przekonania w tym okresie międzysezonowym ma jeszcze *najwięcej uroku.*



Powyżej: słońce w sercu Tatr, widok z Hali Gąsienicowej, na prawo: widok z Giewontu ku wschodowi.

(Fot. E. Zalasiński).

Zawody narciarskie w Zakopanem.

Zakopane, 17 grudnia (Tel). Odbył się tu dziś, organizowany przez *Oddział Narciarski Sokoła i S. N. Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego* drugi narciarski bieg treningowy na dystansie 12 klm. Warunki na torze znakomite. Śnieg nośny.

Do zawodów stanęło *48 zawodników*. Bieg ukończyło 43. Wobec tego, że na tej samej mniej-więcej trasie urządziła bieg sekcja narciarska „Wisły", znaczna część zawodników zmyliła właściwą trasę i biegła na krótszym nieco dystansie. Z tego też powodu zawodników sklasyfikowano w 2 grupach. Na trasie normalnej 12 km: 1) *Marusarz Stanisław* (SNPTT), 2) Skupień (SNPTT), 3) Mrowca Franciszek (Sokół). Na trasie skróconej 10 klm: 1) *Berych* Władysław (SNPTT), 2) Marusarz Jan (SNPTT), 3) Stopka Michał (Sokó), 4) Motyka Zdzisław (Sokół).

* * *

W Zakopanem odbyła się w niedzielę pod przewodnictwem *dra Macudzińskiego* konferencja delegatów Polskiego Związku Narciarskiego oraz członków tutejszych klubów narciarskich i przedstawicieli miejscowego społeczeństwa z burmistrzem na czele w sprawie mającego się odbyć w lutym 1934 r. czwórmeczu słowiańskiego.

Na konferencji tej ustalono wytyczne dla prac komitetu organizacyjnego, jak szczegóły programu, przyjmowanie uczestników, rozdawnictwo nagród itp.



Czołowy narciarz polski Stanisław Marusarz odpoczywa po treningu.

10-lecie boksu na Śląsku

Katowice, 16 grudnia. (tel.) W sobotę z okazji 10-lecia pięściarstwa polskiego na Śląsku zorganizował O. Z. B. wielką imprezę pięściarską z udziałem zawodników wszystkich niemal klubów bokserskich na Śląsku. Na ringu pojawiło się 16 par śląskich bokserów, którzy rekrutowali się z najlepszych klubów śląskich. Na poziom walk wpłynął *brak bokserów Policyjnego K. S.*, mistrza drużynowego Śląska, którzy z powodu odniesionych w ostatnich walkach kontuzyj nie mogli brać udziału w imprezie. Jedynie z Policyjnego Klubu Sportowego startowali *Matuszczak*, *Wrazidło* i rezerwowy *Rusecki*.

Cała impreza stała na dość wysokim poziomie i wykazała, iż szczególnie Śląsk dysponuje

doskonałemi siłami bokserskiemi w wagach lżejszych.

Sytuacja ta natomiast w wagach cięższych przedstawia się *dość niekorzystnie*. Zawodnicy, szczególnie w wadze półciężkiej i ciężkiej nie wykazali w żadnym wypadku ani w porównaniu tych walk i przygotowań technicznych, jak w wagach lżejszych.

Na starcie brak było również mistrza Polski *Rudzkiego*, który nie mógł wziąć udziału z powodu kontuzji ręki. Sam przebieg zawodów nie obfitował w żadne rewelacje i zakończył się spodziewanem zwycięstwem typowanych zawodników. Nowym talentem okazał się *Wiechuła z Concordii* (Knurów), który do tej pory zupełnie niewyzyskany, wykazał doskonałą orjentację ringową, dużo serca do walki i dobrą technikę.

W pierwszej walce *Pawlica* (P. K. S.) wygrywa przez k. o. w trzeciem starciu z Hönfem (06 Mysłowice). *Górecki* (Stadjon) remisuje z *Jarząbkiem* (I. K. P.). Obaj demonstrują walkę, stojącą na wysokim poziomie.

Krawczyk, najlepszy obecnie w wadze koguciej na Śląsku, pokonał wysoko na punkty *Filbiera* (A. K.. B.). Zkolei *Matuszczyk*, który zamiast Rudzkiego otrzymał za przeciwnika *Piechę* (IKP), wygrywa walkę przez techniczny k. o. wskutek okaleczenia ucha przeciwnika.

W następnej walce mistrz Śląska *Nawa*, wykazujący zastraszający spadek formy, remisuje z *Makoszem* (Naprzód, Ruda). W wadze lekkiej *Białas* (Slavia) remisuje z *Pluteckim* (IKP) po ciekawej walce. Tak samo kończy się spotkanie pomiędzy *Milicem* (B. K. A.) a *Kulessą* (06 Mysłowice).

Do tej pory walki były prowadzone bez specjalnego tempa, to też nie wywołały one na publiczności, wypełniającej szczelnie salę, specjalnego wrażenia. Dopiero

walka Wiechuły z Kamińskim,

b. mistrzem marynarki polskiej, elektryzuje publiczność. Wiechuła przystępuje do ataku w niesłychanie szybkiem tempie i zaskakuje tem przeciwnika, posyłając go w pierwszych sekundach na deski. Od tej pory Kamiński, naogół niezły bokser, traci siły i *przegrywa wysoko na punkty*. W następnej walce *Brabański* (Slavia) remisuje z *Bielskim* (06 Mysłowice).

W przerwie pomiędzy walkami imieniem O. Z. B. przemówił wiceprez. dyr. *Rosada*, który podkreślił znaczenie 10-lecia pięściarstwa polskiego na Śląsku i skreślił jego rozwój w zarysie historycznym M. in. wspomniał on wielkie zasługi, jakie posiada dla rozwoju pięściarstwa wicewojewoda śląski *dr Tadeusz Saloni*, b. prezes Polskiego Zw. Bokserskiego w Katowicach, za którego czasów boks na Śląsku stał na najwyższym poziomie w Polsce. Następnie przystąpiono do rozdania zawodnikom honorowych pamiątkowych dyplomów.

Odznaczeni dyplomami zostali: Wicewojewoda dr Saloni Tad., pos. Wieczorek Wł., podinsp. Jeziorski J., dyr. Rosada Z., Jochymczyk, Dyrda F.. inż. Keller A., insp. Pięta, Zimnik St., Wende Z., Kocur F., Wypusz St., Musioł J., Karch Ed., Pełka J., mgr Korcyl L., Mikuła M., Gorzelany Fr., Tetzlaf, Nogaj St., Karaś Ed., Snopek W., Wieczorek R., Sadłowski A., Szpiegelman A., kpt. Inasiński, Leschnik B., Orzeł Fr., Staroszczyk M., dr Jaroch M., Dragon R., Loewe M., Rother R., Szkuta, Knapczyk, mec. Drozdek.

Zawodnicy: Wieczorek J., Gburski Fr., Nowakowski Fr., Moczko W., Moczko Al., Wystrach T., Matuszczyk T., Milic J., Makosz St., Cichy M.. Pawlica L., Kulesa St., Snopek J., Wocka J., Lesik B., Czerwień L., Mularczyk Fr., Białas R., Brabański Fr., Jaszulek E., Rudzki J., Konieczny M., Dybała K., Dybała H., Klecha W., Maniura A., Nitta R., Nitta Al., Zimniowski J., Wostal Ed., Jarzombek B., Plucik A., Smolka J., Kolonko H.. Ponanta.

Po przerwie rozpoczęto kontynuowanie walk. W wadze półśredniej *Chyter* (Stadjon) wygrywa z Mularczykiem (06 Mysłowice). Następnie *Bieniek* (Ruch), wykazując dobrą technikę, wygrywa z kolegą klubowym Ponantą. Doskonale spisał się *Skalec* (Slavia) w walce z Wegenerem. Remisowy wynik krzywdzi go.

W wadze średniej *Ruszecki* (BKS) po doskonałym starcie w pierwszej rundzie słabnie i przegrywa do silnego *Czerwienia* (06 Mysłowice). Rutynowany *Jaszulek* (Slavia) napotkał w osobie *Pełki* (IKB) niebezpiecznego i równego sobie przeciwnika, który zdołał kilka razy bardzo niebezpiecznie trafić go. Niestety walka zakończyła się przykrym incydentem, albowiem Pełka, padając na ring, *doznał złamania ręki*.

W wadze półciężkiej *Wrazidło* (PKS) w pierwszem starciu pokonał przez k. o. *Wiechowskiego* (Naprzód). Ostatnia walka obfitowała w emocję. Reprezentant Śląska w wadze ciężkiej, zachodząca gwiazda *Wocka* (06 Mysłowice) walczył z *Uherkiem* (Slavia). Wocka chciał swym występem zrehabilitować się w oczach publiczności za ostatnie kompromitujące go porażki. To też walczył on, jak nigdy, z kolosalną ambicją. Uherek spotkanie to mógłby być wygrać, brak mu jednak było zdecydowania w najważniejszym momencie. Nie umiał bowiem wykorzystać załamania się po dwóch celnych ciosach przeciwnika i ostatecznie *przegrał wysoko na punkty*, będąc zupełnie słabym w drugiej i trzeciej rundzie z powodu bardzo niebezpiecznych ciosów. Przy wielkim aplauzie publiczności *wygrywa Wocka*, któremu rehabilitacja udała się niemal w zupełności.

Mecz zapaśniczy Warszawa—Łódź 17:5.

Warszawa, 17 grudnia (tel.). W niedzielę wieczorem rozegrany został w sali Y. M. C. A. mecz zapaśniczy *Warszawa—Łódź*. Zwyciężyła *drużyna warszawska 17:5*.

Wyniki walk: *Janocki* (Warszawa) bije Sadulskiego (Łódź), *Pyc* bije Razmierskiego (Łódź), *Chajewski* (Warszawa) bije Schmita (Łódź), *Zembrzuski* bije Śliskiego (Łódź), *Piaskowski* (Warszawa) bije Jagodzińskiego (Łódź), *Falkiewicz* (Warszawa) przegrywa z *Jakubowskim* (Łódź), *Puciata* (Warszawa) bije Litwińskiego (Łódź). Sędziował p. *Ziółkowski*.

W przedmeczu *Świt* pokonał *Skrę 16:7*.

Wyniki przedstawiają się nast.: waga musza: *Czartek* zwycięża przez poddanie się Zielińskiego, waga kogucia: *Krzemiński* zwycięża Lewandowskiego, waga piórkowa: *Karłowski* zwycięża na punkty Grabowskiego II, w drugiej walce wagi piórkowej *Wróblewski* zwycięża na punkty Grendę.

Waga lekka: *Stożek* remisuje ze *Srożyńskim*, waga półśrednia: *Witkowski* remisuje z *Grabowskim 1*, waga średnia: *Sobociński* przegrywa na punkty do *Leszczyńskiego*. Sędziował na ringu b. dobrze p. *Lewicki*. Publiczności mało.

IKP startuje w drużynowych mistrzostwach Polski w boksie.

Decydujące spotkanie o zakwalifikowanie się do finałowych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie między *IKP i Skodą*, przełożone zostało na *dzień 26 bm.* i odbędzie się w *Warszawie*. Pierwszy mecz między temi drużynami w Łodzi zakończył się *wynikiem remisowym 8:8*.

Zwycięzca tego meczu będzie musiał walczyć w Stanisławowie z Rewerą, która pokonała zespół Strzelca z Lublina w stosunku 11:5.

Porażka mistrza bokserskiego Grudziądza.

Toruń, 17 grudnia. W sobotę odbyły się w strzelnicy toruńskiej zawody bokserskie między *mistrzem Grudziądza G. K. S. a Gryfem z Torunia*, które zakończyły się porażką gospodarzy *w stosunku 4:10*.

INŻ. TADEUSZ KUCHAR PRZENOSI SIĘ DO WARSZAWY. Znany działacz sportowy ze Lwowa inż. Tad. Kuchar przenosi się od 1 stycznia do Warszawy, gdzie obejmuje posadę w PUWF. W ten sposób sport stołeczny uzyskuje niezmiernie pożyteczną jednostkę w pracy organizacyjnej.

NOWE WŁADZE KS CRACOVIA zostały wybrane na walnem zebraniu jak następuje: prezes honorowy: dyr. M. Dobija, prezes: dyr. Stefan Reicher, wiceprezesi: dyr. A. Czerwiński, dr. Czapnicki i J. Kałuża (czwarty wiceprezes vacat), skarbnik: dyr. J. Jeż, zast. Tad. Zgut, członkowie: dr. Michałowski, dr. Bartynowski, mjr. Picheta, kpt. Rybka i dyr. Hełman. Stanowisko sekretarza i jego zast. obsadzi zarząd przez kooptację.

NOWE WŁADZE ŁÓDZKIEGO KOLEGJUM SĘDZIÓW wybrano w składzie nast.: prezes: Hanke, sekretarz: Andrzejak i Marczewski, sekr. Rimmer, skarbnik Winiarski, refl. obsady Grajwoda, ref. kwalifikacyjny Stępień, delegaci na walne zgromadzenie PKS: Hanke, Krachulec i Bira.

REWANŻOWY MECZ Z NIEMCAMI zakontraktowany został na 2 września roku przyszłego do Warszawy. Jednocześnie na ten rok przyszły projektowane są mecze z Czechosłowacją (29 kwietnia), ze Szwecją (23 maja), Szwajcarją, Jugosławją, Rumunją i Danją.

RUCH, MISTRZOWSKA DRUŻYNA POLSKI otrzymała zaproszenie na rozegranie w dn. 25 bm. meczu w Bytomiu z Beuthen „09".

REKORDOWY WYNIK SMĘTKÓWNY w rzucie oszczepem oburącz (59.34) nie został uznany, gdyż rzut odbył się przy b. silnym wietrze. Naturalnie, że i zgłoszenie tego rekordu nie pójdzie do Międzynar. Federacji Kobiecej.

KPT. SEGDA — NAJLEPSZYM SZPADZISTĄ. W lokalu ZZ odbyło się posiedzenie komisji puharu wędrownego, ofiarowanego przez Polski Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sportowych dla najlepszego szpadzisty. Na posiedzeniu wzięli udział delegaci Pol. Zw. Dziennikarzy Sportowych i Pol. Zw. Szermierczego. Po krótkiej dyskusji puhar przyznano kpt. Segdzie, który w szpadzie i w szpadzie wykazał wyraźną wyższość w tej broni.



Znany napastnik drużyny hokejowej Cracovii Balcer II który strzelił na meczu z Legją 5 bramek w karykaturze Bickelsa.

Piłkarze Holandji okazują się rewelacją.

(Własna korespondencja „Raz Dwa Trzy").

Amsterdam, 10 grudnia.

Gdy reprezentacja Austrji rozegrała przewidziane dwa mecze w Anglji, zdawało się, iż pozbyła się wszelkich trosk, ponieważ *nikt nie brał poważnie meczu z Holandją*. Cóż mogła bowiem znaczyć Holandja wobec Austrji?

Austrja w ostatnich latach *nie rozgrywała meczów z Holandją* i to od olimpjady w Sztokholmie, lecz spotkania międzyklubowe, rozgrywane przez czołowe drużyny obu państw, przynosiły *rekordowe porażki klubów z Rotterdamu i Amsterdamu*.

„Ajax" np. został pokonany przez *„Admirę" w Amsterdamie 0:8*, *„Rapid" pokonał „Ajax" we Wiedniu 16:2*. „Austria" zwycięża wiele towarzystw holenderskich *dwucyfrowo*, a reszta spotkań kończyła się podobnie. To też nie można się dziwić, iż od teamu holenderskiego nie oczekiwano niczego nadzwyczajnego, a zwycięstwo Austrjaków *zdawało się nie ulegać wątpliwości*.

Teorja zawiodła także i w tym wypadku,

ponieważ w praktyce okazało się, iż Holendrzy zestawili *wyjątkowo silną reprezentację*, która w obecnym składzie może być przeciwnikiem groźnym dla każdego przeciwnika z kontynentu.

Mecz z Austrją rozegrali Holendrzy *na stadjonie w Amsterdamie*, na tym samym, na którym w r. 1928 odbyły się niezapomniane spotkania olimpijskie z udziałem Urugwaju, Argentyny i t. p. Wspomnienia z owych czasów nasuwały się na myśl, chociaż zimna, mroźna pogoda nie stwarzała tak imponujących ram dla zawodów, jak pięć lat temu. Brakowało udziału wielu państw i nastroju, który towarzyszy takiemu turniejowi, no — i majowej, wiosennej pogody. Teren stał się nierównym, zamarzniętym, co stwarzało dla lepszych technicznie Wiedeńczyków teoretycznie pewną przewagę.

Także jednak i to obliczenie okazało się *zwodnem*, gdyż teren stwarzał więcej trudności austrjackiemu *„Wunderteam'owi"*, niż Holendrom, którzy prędzej zgrali się i po kilku minutach, gdy pozbyli się tremy, stali się *nadspodziewanie groźnymi*.

Szczególnie niebezpieczną była ich *prawa strona*, która wysuwała się ciągle pod bramkę Wiedeńczyków, gdzie łącznik *Vente* oddał szereg strzałów na bramkę, strzeżoną przez Platzera. Niektóre z nich tylko o centimetry nie trafiały celu.

Początkowo uważano, iż ma się do czynienia *jedynie ze „słomianym" zapałem*, a zdumienie dochodziło szczytu, gdy Holendrzy nietylko nie zwalniali tempa gry, ale *przez długi czas gościli na połowie boiska Austrjaków*.

„Wunderteam" nie mógł się zgrać, a główną przyczyną tego stanu rzeczy było, iż lewy pomocnik Austrji, *Nausch*, zawiódł kompletnie, przez co obniżył się również poziom pomocników *Smistika* i *Wagnera*. Tak więc *cała linja pomocy Austrji grała niezwykle słabo*.

Langendahl kierował napadem holenderskim wspaniale, lecz jego gra, aczkolwiek zupełnie dobra, nie przynosiła żadnych owoców, ponieważ

Platzer był najlepszym graczem austrjackim

i miał fenomenalnie dobry dzień, wyłapując piłki w nieprawdopodobnych wprost sytuacjach.

Austrjacy mieli w łączniku Binderze i lewoskrzydłowym *Schallu* niedwuznacznie słabe punkty, które wpływały, przez nieprawdopodobną powolność, na słabe funkcjonowanie ataku. *Sindelar* i *Bican* mieli wspaniałe momenty, w których zaprezentowali swoje błyskotliwe techniczne finezje, lecz naogół drużyna reprezentowała *bardzo przeciętne minimum*, gdyż żaden z nich nie doszedł do poważnego strzału.

Cóż bowiem pomógł piękny przebój aż do granicy pola karnego, gdy nie zakończył się strzałem lub gdy zawodnik pod bramką przeciwnika okazywał tendencję do odtańczenia *„Wiener Walzer'a"*, w czem oczywiście przeszkodzili mu zawsze w porę holenderscy obrońcy.

Tak więc zakończyła się *pierwsza połowa gry bez bramki*, a także i po pauzie gra miała podobny obraz. Trafiło się jednak małe intermezzo, a mianowicie *Bican* w trzeciej minucie

wreszcie wcisnął piłkę do bramki.

Holandja grała z wielką ambicją, napastnicy wykazywali wspaniały plan i każdy moment gry zapowiadał wyrównanie, jednakowoż w najgroźniejszej sytuacji *zawsze ratował Platzer* w imponujący sposób. Jemu też zawdzięczają Austrjacy zwycięstwo, a Holendrzy porażkę.

Moralny sukces tego spotkania należy zapisać *całkowicie na konto Holendrów*, którzy stawili świetny opór sławnemu przeciwnikowi i zaprezentowali taki poziom gry, *jakiego nikt nie oczekiwał*. Zasłużyli oni conajmniej na wynik remisowy, tem bardziej, iż oni byli inicjatorami większości ataków.

Publiczność zebrana w liczbie około 35.000 osób była jednak zadowolona z przebiegu dramatycznego spotkania i *została zaskoczona świetną grą swojej drużyny*, której wynik można uważać za sensację europejską.

Mecz sędziował *sędzia angielski Rudd*, lecz w sposób nieprzekonywujący. Po spotkaniu z „Austrią" można być pewnym, iż niebawem znowu usłyszymy o nowym sukcesie Holendrów.

D. Weiss.

Wiedeńczycy znowu przegrywają w Anglji.

Liverpool—Austrja 4:2 (4:1).

Londyn, 13 grudnia.

Spotkania austrjacko-angielskie stały się ostatnio bardzo modne i ogniskują większość zainteresowań całego świata piłkarskiego. Rywalizacja angielsko-austrjacka nie dotyczy bowiem dwóch państw, ale jest walką na śmierć i życie *między szkołą angielską a szkołą wiedeńską*, która to rości sobie prawo do tytułu najlepszej w świecie. Jak na razie okazuje się, szkoła angielska, aczkolwiek może mniej błyskotliwa, *jest jednak skuteczniejsza*.

Nowym dowodem tej wyższości było *zwycięstwo Liverpoolu nad drużyną wiedeńską Austria w stosunku 4:2*, przyczem Anglicy prowadzili już do pauzy 4:1. Wynik ten zilustruje jeszcze lepiej przypomnienie, iż nie dalej, jak kilkanaście dni temu *Liverpool* został pokonany przez *Arsenal* w stosunku 0:3.

Mimo porażki Austrjacy zadowolili nietylko publiczność angielską, ale także i angielskich znawców footbalu. Szczególnie podobała się

linja napadu,

o której mówiono, iż Anglja obecnie nie ma równie dobrze grającej. Zwycięstwo swoje Anglicy zawdzięczają przedewszystkiem *świetnie grającej obronie* oraz niebywałemu pechowi Austrjaków, którzy mimo przewagi w pwnych okresach gry nie zdołali strzelić większej ilości bramek. Niewątpliwie na wyniku gry zaważył w znacznym stopniu fakt, iż Anglicy wykorzystując tremę i brak zgrania Wiedeńczyków na początku meczu, strzelili

w ciągu pierwszych 12 minut trzy gole.

Liverpool zaprezentował grę *typowo angielską* i nie należy wątpić, iż gdyby Austrjacy od samego początku grali na zwykłym poziomie, to wyszliby ze spotkania zwycięsko. Nerwowość jednak i lekkomyślność poszczególnych zawodników kosztowała ich utratę pewnego zdawałoby się sukcesu.

Znaczną część zwycięstwa muszą również Anglicy zapisać na konto swego doskonałego bramkarza *Rilley'a*. Świetnym również okazał się środkowy napastnik *English* oraz środkowy pomocnik *Bradshaw*.

Pogoda towarzysząca zawodom nie była wcale sprzyjająca, ponieważ panował wcale silny mróz, a boisko pokryte było *grubą warstwą śniegu*. Tej też pogodzie należy przypisać, iż na mecz przybyło *zaledwie 12.000 ludzi*.

Anglicy ruszyli szybko ze startu i już w czwartej minucie *English* strzela pierwszego goala. W kilka minut później Jeruzalem daje sobie odebrać piłkę Bradshawowi, ten podaje piłkę Englishowi i druga bramka gotowa. W 12 minucie Roberts strzela trzecią bramkę dla Anglji. Od tego punktu gra nabiera na wyrazie, Anglicy grają nieco słabiej, ustępują Austrjakom, lecz Wiedeńczykom nie udaje się strzelić bramki.

Natomiast w 26 minucie Anglikom udaje się przebój i English strzela czwartą bramkę. W dwie minuty później dochodzą nareszcie do sukcesu i Austrjacy, a mianowicie Sindelar wykorzystuje podanie Viertla i strzela bramkę.

Druga połowa gry stoi wyraźnie

pod znakiem przewagi Austrjaków,

przyczem szczególnie Viertel zagraża bramce przeciwnika. Usiłuje on jednak sam strzelić bramkę, zamiast wykorzystywać lepsze ustawienie partnerów. System oczywiście zawodzi i dopiero w 38 minucie udaje się *Sindelarowi* ponownie przebić się przez szeregi przeciwników i umieścić piłkę w siatce. Wynikiem 4:2 dla Liverpoolu kończy się mecz.

Prasa angielska wyraża się o grze Wiedeńczyków bardzo pochlebnie, a porównując ją z niedawnym występem Farncuzów, zwraca się z apelem do Federacji, aby nie pozwalała na sprowadzanie przeciwników słabych, lecz tylko takich, którzy potrafią publiczności angielskiej zapewnić tyle przynajmniej emocyj, co piłkarze austrjaccy.

Drużyny wystąpiły w nast. składach: *Liverpool F. C.:* Rilley, Steel i Done, Savage, Bradshaw i Mac Pherson, Niewenhuys, Hodgson, English, Roberts i Hamson. — *Austria:* Billisch, Graf i Kaith, Najemnik, Mock, Nausch, Molzer, Stroh, Sindelar, Jeruzalem i Viertel.

Liga angielska.

Londyn, 17 grudnia (tel.). Ostatnie wyniki mistrzostw ligowych ponownie zmieniły tabelę. Leaderem pozostał nadal *Arsenal*, który pokonał Chelseę 2:1, lecz drugie miejsce okupował *Derby County*. Ten ostatni klub zwyciężając Sheffield United 5:1, zepchnął na trzecie miejsce dotychczasowego faworyta mistrzostw Tottenham Hotspurs, którzy zostali pokonani w Sheffieldzie przez Sheffield Wednesday 1:2. Tak więc walka o drugie miejsce zaostrzyła się, a biorą w niej udział *Tottenham Hotspurs, Derby County i Huddersfield Town*. Natomiast Arsenal powiększył różnicę, dzielącą go od tej trójki i zdaje się być najpewniejszym kandydatem na mistrza.

Wyniki ostatniej rundy: *Arsenal*—Chelsea 2:1, *Leicester City*—Birmingham 2:1, meczu nie dokończono, *Blackburn Rowers*—Huddersfield Town 2:2, *Derby County*—Steffield United 5:1, *Everton*—Sunderland 1:0, *Leeds United*—Wolverhanmpton Wanderers 3:3, *Manchester City*—Liverpool 2:1, *Middlesbrough*—Portsmouth 2:0, *Newcastle United—Stoke City* 2:2, *Sheffield Wednesday*—Tottenham Hotspurs 2:1, *Westbromwich Albion*—Aston Villa 2:1.

Ostatnie miejsce w tabeli zajmuje zdecydowanie *Chelsea* i los jej jest niemal przesądzonym.

Szkocja, 17 grudnia. Niepokonany *Motherwell* umocnił swoją pozycję zwyciężając *Cowdenbeath 4:0*. Inne wyniki mistrzostw ligowych: *Ayr United—Airdieonians* 1:1, *Hibernians*—Dundee 2:1, *Kilmarnock—Falkirk* 1:1, *Aberdenn*—Queens Park 3:1, meczu nie dokończono, *Queen of the South—Clyde* 2:2, *St. Johnstone*—Hearts 3:1.

Thunberg znowu zwycięża.

Helsingfors, 17 grudnia (tel.). W wyścigach łyżwiarskich odbytych tu w niedzielę, eksmistrz świata *Clas Thunberg* zwyciężył w obu konkurencjach na dystansach 500 i 1.000 m., uzyskując w pierwszej czas 44.5, w drugiej 1:33.7. — Drugie miejsce w obu konkurencjach zajął Lindell.

Beccali bije Pelzera.

Monachjum, 17 grudnia (tel.). W niedzielę odbyły się tu zawody lekkoatletyczne w hali krytej z udziałem włoskiego olimpijczyka *Luisa Beccali*, który startował w biegu na dystansie 1.000 m. Włoch zwyciężył bezapelacyjnie w czasie 2:34.4, poozstawiając na drugiem miejscu mistrza niemieckiego *dra Pelzera*, który uzyskał czas 2:37.9.

———o———

SZWEDZKI ZWIĄZEK HOKEJA LODOWEGO nadesłał do PZHL zaproszenie na mecz hokejowy Polska—Szwecja w połowie lutego w Sztokholmie. Również w połowie lutego ma się odbyć mecz Polska—Rumunja.



Doskonała para obrońców holenderskich, którzy przyczynili się znacznie do uzyskania przez Holandję zaszczytnego wyniku z Austrją. Na lewo: Weber i na prawo: Van Rum.

SPORT TRZECIEJ RZESZY.



Kanclerz Rzeszy Hitler przemawia na zlocie niemieckich gimnastyków w Stuttgarcie.

Von Tschammer und Osten — to były *oficer*, który dziś zajmując tak wybitne stanowisko, urzęduje w mundurze organizacji hitlerowskiej, — stopień jego odpowiada *naszemu generałowi dywizji*. Zarówno w postawie, zachowaniu się, jak i pociągnięciach von Tschammer und Osten *jest żołnierzem*. Nie uznaje zbyt rozwlekłego mówienia i woli czyny, jak długie dysertacje.

Otrzymawszy od Hitlera rozkaz reorganizacji sportu niemieckiego, komisarz zamknął się w swoim gabinecie na dwa dni, w ciągu których opracował *nową organizację sportu niemieckiego*. Niebawem stała ona się *realnym faktem*. Przedewszystkiem *rozwiązano wszystkie iluzoryczne dotychczas Związki prowincjnalne*, stwarzając Komitet Sportowy Rzeszy, który ujął całokształt zagadnień sportowych w dwóch kierunkach: *geograficznie i grupowo według rodzajów sportu*.

Jeśli idzie o podział geograficzny, to Niemcy podzielono *na 16 okręgów (Gau)*. — Każdy z tych okręgów dzieli się na *obwody* (Bezirk), a te znowu na *podokręgi*. —

900.000 *piłkarzy*, 8.000 *bokserów*, 700.000 *pływaków*, 5.000 *tenisistów*, 300.000 *narciarzy i łyżwiarzy*, 80.000 *strzelców*, 50.000 *wioślarzy*, 200.000 *turystów*, 80.000 *kolarzy*, 15.000 *automobilistów*. — Są to same cyfry, ale jakżeż wiele one mówią!

Osobnym terenem pracy jest

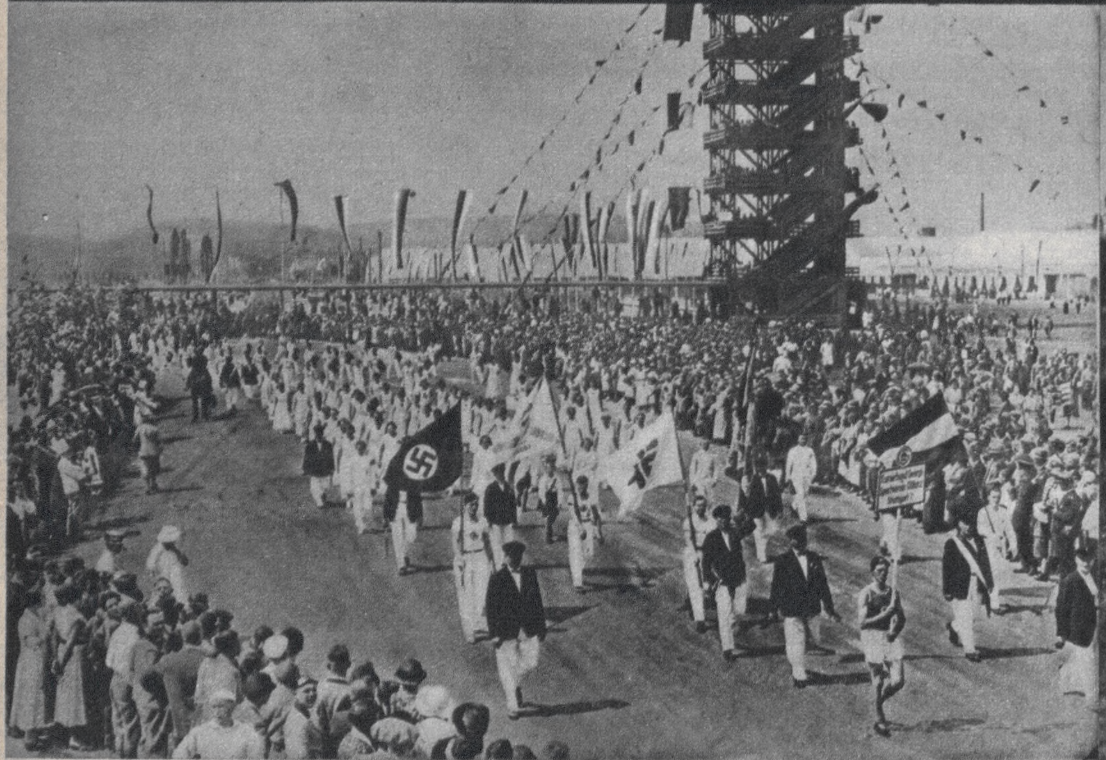
przygotowanie do igrzysk olimpijskich.

Na czele specjalnego komitetu stanął delegat Niemiec do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego *dr Lewald*. — Główną troską komitetu jest *przygotowanie odpowiedniego terenu*, organizacją bowiem przygotowania sportowego kierują poszczególne Związki.

Istniejący stadjon w Grunewaldzie oglądnięto szczegółowo i opracowano plany przebudowy, którego dokonał architekt *M. Marsch*. Z chwilą ukończenia planów, *komitet zaprosił Hitlera na stadjon*, celem uzyskania jego aprobaty. — Kanclerz przyglądał się wszystkim szczegółom, wypytywał o to i owo von Tschammer und Osten'a i dra Lewald'a, a wreszcie powiedział:

— *Nie, moi panowie, wasz projekt nie podoba mi się*, to trzeba zrobić inaczej. *Stadjon musi być wielkim, kolosalnym, poprostu niemieckim!* Chcę mieć stadjon, który *pomieści 100.000 widzów*, pływalnia musi mieć trybuny na *10.000 osób*. Pan Marsch zgłosi się do mnie *za 15 dni z nowemi planami*.

Tak więc w ciągu kilku minut zapadła decyzja, nad którą w wielkich państwach głowionoby się i przez kilka lat.



Defilada uczestników 15 zlotu niemieckich gimnastyków w Stuttgarcie. Z okazji tego święta otwarto równocześnie olbrzymi stadjon im. Hitlera w temże mieście.



Jeden z uczestników próby automobilowej przeprowadzonej przez A. D. A. C. w górach Harzu na ciężkim odcinku drogi pod St. Andreasberg: gdy motor zawodzi, pomagają członkowie S. A.

Kraków, 17 grudnia.

W zakresie organizacji Niemcy uchodziły zawsze za wzór trudny do doścignienia. Przysłowie wprost mówi, iż gdzie zejdzie się dwóch Niemców, tam już powstaje związek ze wszystkimi urzędami i szczegółami. W istocie rzeczy jednak, jeśli idzie o sport, to organizacja w Niemczech *nie była dotychczas tak wzorową*, jakby się zdawało. Na stan ten wpływał przedewszystkiem *fakt niejednolitości państwa niemieckiego*, składającego się z licznych prowincyj z tradycjami odrębnych organizmów, które rościły sobie prawo do autonomicznego występowania nazewnątrz.

Przewrót hitlerowski doprowadził w Niemczech do

rewolucji w zakresie organizacji sportowej.

Rewolucja ta miała *niezwykle oryginalny wygląd*. O ile bowiem wszelkie rewolucje prowadzą raczej do anarchji i dezorganizacji — to w Niemczech *rewolucja doprowadziła do ścisłego zcementowania sportowców*, do skreślenia wielu iluzorycznych związków i stowarzyszeń, a na ich miejsce wprowadzenia *żelaznej karności, dyscypliny* i podporządkowania całej organizacji jednej naczelnej władzy, w danym wypadku kierownikowi sportu niemieckiego t. zw. „Reichssportführerowi".

Trzeba sobie zdać sprawę z tego, iż w Niemczech *każda gałąź sportu nie była zorganizowana jednolicie*. Piłkarstwo, kolarstwo, wioślarstwo itd., były zgrupowane w *kilka związków*, które zwalczały się wzajemnie i rościły sobie prawo do *wyłącznej* reprezentacji danego sportu. Tylko niewiele z nich należało do związków międzynarodowych, skierowując swoją działalność raczej na teren wewnętrzny.

Dojście do władzy Hitlera i wyznaczenie przez niego *von Tschamer und Osten'a* na kierownika sportu niemieckiego wywołało

olbrzymi przewrót.

Zniesiono dotychczas praktykowaną kolektywną odpowiedzialność reprezentacji sportowej. Dzisiaj jedynie odpowiedzialnym jest *Führer* i to zarówno wobec kanclerza Hitlera, jak i wobec społeczeństwa niemieckiego.

Okręgi są nast.: 1) Prusy Wschodnie, 2) Pomorze, 3) Brandenburgja, 4) Śląsk, 5) Saksonja, 6) Niemcy środkowe, 7) Niemcy półn., 8) Dolna Saksonja, 9) Westfalja, 10) Dolna Nadrenja, 11) Nadrenja centralna, 12) Hesja północna, 13) Nadrenja południowo-zachodnia, 14) Badenja, 15) Wirtembergja, 16) Bawarja

Jeśli idzie o podział *na poszczególne grupy*, to jest on nast.: 1) gimnastyka, szermierka i piłka ręczna, 2) piłkarstwo, rugby i cricket, 3) lekkoatletyka, 4) boks, zapasy i podnoszenie ciężarów, 5) pływanie, ratownictwo i waterpoolo, 6) tenis, hokej, golf i ping-pong, 7) bilard, 8) sporty zimowe, 9) polowanie i strzelectwo, 10) wioślarstwo i żeglarstwo, 11) alpinizm, turystyka i camping, 12) kolarstwo, 13) automobilizm i motocyklizm, 14) wydział hygjeny społecznej, 15) wydział instruktorów i wychowawców sportowych, 16) wydział prasy sportowej.

Po opracowaniu tego schematu von Tschammer und Osten wydał odpowiednie rozkazy, a wyposażony w kompetencje dyktatorskie w krótkim przeciągu czasu *przeprowadził reorganizację sportu niemieckiego w myśl powyższego planu*. Wszystkie sporty zostały przydzielone do jednej z grup, a na czele grupy von Tschammer und Osten umieścił *głównego kierownika*, t. zw. Führera, który również ma władzę nieograniczoną, podlega jedynie komisarzowi i jest przed nim odpowiedzialny.

Stwierdzić należy, iż von Tschammer und Osten *nie jest w sporcie nowicjuszem*. Uprawiał bowiem dawniej szereg gałęzi sportu i doskonale orjentuje się w stosunkach, to też na kierowników danych grup wyznaczył ludzi nietylko znanych ze swych narodowo-socjalistycznych zapatrywań, ale także

fachowców w całem tego słowa znaczeniu.

Komitet zorganizowany przez von Tschammer und Osten'a w krótki mczasie doszedł do znacznej sprawności. W ciągu 8 dni komitet wysłał niemniej jak *50.000 listów*, a nim dokończono wysyłki tej olbrzymiej poczty, *wpłynęło już 1.500 odpowiedzi*. Jestto najlepszy dowód, iż powołanie tego urzędu było celowem.

W chwili obecnej sport niemiecki w zakresie organizacji staje się

potęgą nienotowaną na świecie.

Ilustrują to następujące cyfry: 1,800.000 *gimnastyków*,

Trzeba bowiem przytem zaznaczyć, iż *obok terenów w Grunewaldzie*, przygotowuje się *tor regatowy* dla wioślarzy i żeglarzy na jeziorze Grünau, oraz przebudowuje się *baraki wojskowe* w pobliżu Bramy brandenburskiej, które zastąpią wioskę olimpijską.

Oczywiście osobno pracuje się nad przygotowaniem *terenów dla igrzysk zimowych* w Garmisch-Partenkirchen.

Każdego niewątpliwie zainteresuje kwestja,

skąd Niemcy wezmą pieniądze

na zrealizowanie tych olbrzymich planów. Okazuje się, iż rząd niemiecki przeznaczył na nie *dwa miljony marek, resztę zaś ma dać społeczeństwo*. Zasługuje przytem na uwagę zdanie Hitlera, który powiedział, iż dla narodu niemieckiego w tym wypadku *nie powinny istnieć żadne przeszkody i żadne ofiary nie powinny być zbyt ciężkie*.

W zakresie przygotowania sportowego zorganizowano

ośrodki przygotowania,

które zbierają *po 500 kandydatów* w granicach wieku od 15—23 lat. Obozy takie trwają *po 15 dni i są terenem poszukiwań nowych talentów*. Ponadto zapowiedziano na lata 1934 i 1935 zorganizowanie t. zw. *„Kampfspiele"*, które będą miniaturami olimpjady. — Na koszta te preliminowano miljon marek.

Wielkie usługi oddaje sportowi niemieckiemu

„Deutsche Hochschule für Leibesübungen".

Szkoła ta powstała w r. 1920 i początkowo gromadziła bardzo ograniczoną ilość słuchaczów. Obecnie na uczelni tej wykłada *17 profesorów rzeczywistych, 26 nadzwyczajnych i 35 docentów*, a liczba studentów doszła do cyfry 300, w tem 100 kobiet.

V. Tschammer und Osten, doceniając znaczenie tej szkoły, *przyłączył ją do pierwszej grupy organizacyjnej, obejmując naczelne zwierzchnictwo*. Słuchacze przechodzą *podstawowe wykształcenie medyczne*, słuchają wykładów teoretycznych i odbywają ćwiczenia praktyczne. Wykładowcami są najlepsi teoretycy i znawcy sportu w Niemczech. Szkoła ma do dyspozycji swój własny stadjon, olbrzymią salę gimnastyczną, dwie mniejsze do szermierki i gier, pływalnię, korty tenisowe, trzy boiska piłkarskie, halę wioślarską z setką łodzi, a nawet salę taneczną.

Narodowym sportem niemieckim jest *gimnastyka*. Niezliczone „Turnvereiny" gromadzą blisko 2 miljony członków, czyli wypada *jeden zawodnik na 30 obywateli*. Nic też dziwnego, iż v. Tschammer und Osten temu sportowi poświęca *szczególną uwagę*. Grupa ta posiada swoją *specjalną szkołę instruktorską*, założoną w r. 1920, która kształci instruktorów. *Rocznie szkołę tę opuszcza około 4.000 instruktorów*, co najlepiej świadczy o rozmachu tej grupy sportu.

Drugim zkolei sportem, który zdobył sobie w Niemczech kolosalną popularność, jest *piłkarstwo*. Od chwili objęcia władzy przez Hitlera miljonem blisko piłkarzy niemieckich zajmowało się 7 organzacyj, wśród których *nie brakło nawet związków wyznaniowych* (katolickie, protestanckie i t. d.). — Pierwszym krokiem v. Tschammer und Ostena było *rozwiązanie tych wszystkich organizacyj* i powołanie do życia *jednego naczelnego związku*, na czele którego stanął radca Linnenmann.

Mistrzostwa Niemiec rozgrywane są *systemem okręgowym* w 16 grupach. Po wyłonieniu mistrzów grupowych, dzieli się ich na cztery okręgi, które rozgrywają ćwierćfinały. Zwycięzcy tych grup rozgrywają półfinały, a wreszcie zwycięzcy — finał o mistrzostwo Niemiec.

Pomocnikiem kierownika piłkarstwa niemieckiego jest trener związkowy *Otto Nerz*, który zajmuje się składem reprezentacji Niemiec i przygotowaniem jej przed każdym występem międzynarodowym. Zaznaczyć należy, iż *Niemcy nie znają obecnie problemu zawodowstwa*. Niebywała dyscyplina spowodowała urwanie głowy tej hydrze w sposób jedynie tylko celowy, iż uczyniono odpowiedzialnymi za przekroczenie zasad amatorskich *nie zawodników, ale kierowników klubów*. Było to pociągnięcie nad wyraz wskazane i *dzisiaj nie istnieje profesjonalizm*, a co ważniejsze, iż Niemcy *nie myślą go wcale u siebie wprowadzić*.

Podobny stan rzeczy zapanował *w innych związkch niemieckich*. — Tak np. w kolarstwie istniało również kilka związków naczelny, które rozwiązano, tworząc na ich miejsce *jedną organizaję zwierzchnią*. Na czele tej organizacji stanął p. Ohrtmann. W chwili obecnej „Deutscher Radfahrer Verband" liczy *3.500 klubów, 150.000 kolarzy* licencjonowanych i *78 torów kolarskich*.





Powyżej: fragment z zawodów motocyklowych i gymphany oddziałów szturmowych S. A. w Berlinie. Na prawo: komisarz sportowy Rzeszy von Tschammer und Osten gratuluje sukcesów zwycięskiej drużynie piłkarskiej uczniów szkół średnich.

Także w wioślarstwie przeprowadzono *gruntowną reorganizację*. Na miejsce wielu istniejących związków wioślarskich wprowadzono *jeden jedyny „Deutscher Ruder Verband"* z prezydentem Paulim na czele. Związek ten rozpoczął planową pracę od podstaw, zajął się młodzieżą szkolną i już dzisiaj przygotowuje *ekipy olimpijskie*, które w ciągu trzech lat przejdą szereg eliminacyj i prób, aby zmierzyć się w decydującej rozgrywce z dotychczasowym mistrzem — Ameryką.

Na tych kilku przykładach widzimy wyraźnie tylko *rozmach prac sportowych „trzeciej Rzeszy"*. Obojętnemu obserwatorowi tego przewrotu wydawać się może, iż rewolucja ta jest niejako przesadą i że nie wytrzyma próby czasu.

Dotychczasowe jednak wyniki sportu niemieckiego pozwalają raczej mniemać, iż przewrót ten wywarł *wielki wpływ na życie sportowe Niemiec i to wpływ uzdrawiający*. Okazało się, iż Niemcy naprawdę mogą dokonać wielkich czynów w zakresie sportu, o *ile ktoś wskaże im odpowiednią drogę*. Tym właśnie kierownikiem i przewodnikiem sportu niemieckiego stał się *von Tschammer und Osten*, który reorganizując sport trzeciej Rzeszy, oddał narodowi niemieckiemu *olbrzymią wprost przysługę*.

Jak można było stwierdzić na powyżej określonym planie organizacyjnym sportu niemieckiego, sprawa *przysposobienia wojskowego została wyłączona z pod kompetencji komisarza sportowego*. Tworzy ona *osobną część organizacji społeczeństwa niemieckiego*, a na czele oddziałów przysposobienia wojskowego, bardzo ostro zdyscyplinowanych, stoi *kpt. Roehm*. Komisarz sportowy *zajmuje się wyłącznie sportem*.

Przypomnieć należy, iż jednym z pierwszych kroków v. Tschammer und Ostena było *nawiązanie stosunków sportowych z Polską*. Kontakt sportowy z Niemcami został już nawiązany i *zdaje się zapowiadać bardzo dobrze na przyszłość*. Jak wielkie znaczenie dla obydwu tych państw posiada zbliżenie sportowe, nie trzeba udawadniać. Spotkania międzypaństwowe Polska—Niemcy będą niewątpliwie *czynnikiem łagodzącym wszelkie problemy sporne*, jakie zawsze muszą istnieć między bezpośrednio ze sobą sąsiadującemi państwami.

O ile chodzi o sport niemiecki, to został on *odrodzony przez nowe prądy*. Kto wie, czy Niemcy w tym kierunku nie mogłoby być wzorem dla wielu innych państw, a może także i dla nas.

W. Długoszewski.

Liga składać się będzie tylko z 10 klubów?

Warszawa, 17 grudnia (tel.). W sobotę wieczorem obradował Zarząd Ligi P. Z. P. N. Dyskusja nad aktualnemi tematami trwała bardzo długo, a wynikiem jej jest *sensacyjna uchwała*, którą ma Zarząd zgłosić jako wniosek na walne zebranie w dn. 20—21 stycznia 1934 r. — W myśl tego wniosku *liczba klubów ligowych w r. 1934 miałaby zostać zmniejszoną do liczby 10*, weszłyby mianowicie do ligi kluby grupy finalistów, a więc *Ruch, Pogoń, Wisła, Cracovia, Legja i Ł. K. S.* oraz trzy pierwsze kluby grupy „spadkowej": Warszawianka, Strzelec, Warta i wreszcie *Polonja*, jako zwycięzca tegorocznej rozgrywki o wejście do ligi. W ten sposób rozstałyby się z ligą oprócz Czarnych, także i *Podgórze* oraz *Garbarnia*.

Wniosek ten jest może nawet r e w o l u c y j n y m, lecz w obecnej poważnej sytuacji klubów ligowych, kto wie, czy nie jest *najlepszem wyjściem*. Tegoroczne bowiem rozgrywki grupy t. zw. spadkowej dowiodły, iż mecze między słabszemi zespołami są grubo deficytowe i przysparzają klubom jedynie wiele kłopotów finansowych. Obecnie cały świat piłkarski oczekiwać będzie obrad ligi z niebywałem zainteresowaniem.

Walne zgromadzenie Polskiego Związku Lawn-Tenisowego.

Warszawa, 17 grudnia. (tel.) Mało ducha sportowego panowało na walnem zgromadzeniu Polskiego Związku Lawn-Tennisowego w niedzielę 17 bm. w Warszawie. Wszystkie sprawy załatwione były bardzo szybko, *niemal bez dyskusji* i miało się wrażenie, że jest się raczej na jakiemś towarzyskiem, trochę sennem i nudnem zebraniu, aniżeli na dorocznem zebraniu związku sportowego.

Nawet oświadczenie komisji rewizyjnej, że należałoby nad niektóremi wydatkami *wszcząć dyskusję ze względów zasadniczych*, nie wywołało zainteresowania i sprawozdanie tej komisji, jakoteż sprawozdania ustępujących władz *przyjęto bez żadnej dyskusji do wiadomości*.

Skład nowych władz przedstawia się następująco: prezesem zamiast ministra Szumlakowskiego, który przed trzema miesiącami opuścił Polskę, został gen. *Gąsiorowski*. Wiceprezesami pp. *Müller* i płk. *Steifert*, sekretarz *inż. Eiger*, skarbnik p. *Zarębski*, kapitan sportowy *rtm. Riedl*, członkowie pp. *Olchowicz, Iłłakowicz, Greaffe, Sękowski, Polakiewicz, Koźmian, mjr. Drama, Pałęski*, a z zamiejscowych płk. *Künstler* (Lwów), prok. *Kulej* (Katowice) i *dr Potuczek* (Kraków).

Komisja sportowa: *rmt. Riedl* przewodniczy, *Wasilewski, Szunwic, Förster, dr Potuczek*.

Ze sprawozdania zarządu dowiedzieliśmy się, że ilość klubów w Związku Tennisowym *wzrosła w roku 1933 o 12* i obecnie wynosi

86 klubów.

W klubach tych znajduje się *3460 członków, 450 sędziów, 380 juniorów* i kluby te mają *250 kortów*, wypada więc średnio na *jeden kort 14 graczy*. W r. 1933 rozegrano *33 turnieje*, co stanowi również duży postęp w stosunku do lat ubiegłych.

W preliminarzu budżetowym uchwalono odpowiednie sumy na *obóz treningowy przed rozgrywkami o puhar Davisa* (wniosek o urządzenie tego obozu w Poznaniu upadł) oraz osobne sumy na trenera objazdowego.

Czołowi gracze polscy *nie wyjadą prawdopodobnie na trening na Rivierę*, choć istnieje możliwość zaproszenia ich przez *Monaco* na rewanżowe spotkanie Polska—Monaco.

Krajowe mistrzostwa postanowiono urządzić w *Poznaniu* w dniach od 11 do 17 czerwca. Mistrzostwa międzynarodowe odbędą się w sierpniu albo we wrześniu w *Warszawie*, zależnie od porozumienia z Czechosłowacją, Austrją i Węgrami. Następnie postanowiono powołać do życia *związki okręgowe*, czego nie uczyniono w b. r. tylko ze względu na przeszkody natury organizacyjnej, wywołane nową ustawą o stowarzyszeniach.

Ponadto uchwalono upoważnić zarząd P. Z. L. T. do udzielania zezwoleń na organizowanie spotkań *z udziałem graczy nieamatorów i graczy niezrzeszonych*. Uchwalono wreszcie dyrektywy, jakiemi należy się kierować przy ustalaniu listy klasyfikacyjnej. Pierwszeństwo więc daje się za wyniki, osiągnięte *w narodowych i międzynarodowych mistrzostwach Polski*, oficjalnych spotkaniach międzynarodowych i w oficjalnych mistrzostwach międzynarodowych, przyczem *spotkania 5-setowe są ważniejsze od 3-setowych*, a wyniki, uzyskane w pełnym sezonie i pod koniec sezonu są ważniejsze od wyników, uzyskanych z początkiem sezonu. Gracz sklasyfikowany w jednym roku, jeżeli nie ma wyników w następnym, musi znajdować się na liście jako niesklasyfikowany w braku dostatecznych wyników.

Kalendarzyk tegorocznych zawodów ustali zarząd. Jeżeli idzie o refleksje z walnego zgromadzenia, wyrazić trzeba obawę, czy w zarządzie nie znajduje się zamało ludzi, mających fachową wiedzę tenisową i życie ze sportem.

Węgrzy nadal mistrzami w ping-pongu.

Paryż, w grudniu.

W bież. tygodniu zakończył się turniej tenisa stołowego o mistrzostwo świata. Naogół nie przyniósł on większych niespodzianek, gdyż Węgrzy utrzymali się przy przeważnej ilości tytułów mistrzowskich, oddając jedynie konkurencję zespołową pań *Niemkom*, a indywidualną pań *Czechom*.

Najbardziej emocjonującemi były oczywiście *rozgrywki w grze pojedynczej panów*. W ćwierćfinale znalazł się również *przedstawiciel Polski Ehrlich*, który natknął się na eksmistrza świata *Szabadosa*. Mistrz Polski uległ Węgrowi dopiero po zaciętej walce w stosunku 2:3.

Wyniki pozostałych ćwierćfinałów były nast.: Barna—Blecha 3:0, Blecha poprzednio wyeliminował drugiego z Polaków — Pohoryllesa 3:0 (21:15, 21:14, 21:18), Hazi—David 3:2, Bellak—Glancz 3:0.

Półfinały: Barna—Hazi 3:1, Bellak—Szabados 3:2. Finał: Barna—Bellak 12:21, 21:12, 21:14, 15:21, 21:15, 21:14. W ten sposób tytuł mistrza świata zdobył Barna.

W grze pojedynczej pań tytuł mistrzyni przypadł w udziale *Czesce Kettnerowej*, [illegible] Krebsbach (Niemcy), 3) Gaal (Węgry), 4) Emden (Anglja).

W pozostałych konkurencjach kolejność była nast.: gra podwójna panów: 1) *Barna i Szabados* (Węgry), 2) Glancz i Hazi (Węgry), 3) Hamer i Kohn (Czechosłowacja), 4) Boros i Nitray (Węgry).

Gra mieszana: 1) *Mednyansky i Szabados* (Węgry), 2) Sipos i Barna (Węgry), 3) Sterry (Anglja) i Bellak (Węgry ex aequo z parą Schmidtova i Swoboda (Czechosłowacja).

Gra podwójna pań: 1) *Mednyansky i Sipos* (Węgry), 2) Krebsbach i Fehlgut (Niemcy), 3) Schmidtova i Kettnerova (Czechosłowacja) ex aequo z parą Gaal i Bussmann.

Ogółem biorąc, występ polskich ping-pongistów należy uważać za w pełni udały. Ciekawem jednakże jest, iż sukces Polski, wyrażający się w zajęciu przez Polskę *czwartego miejsca* w puharze Swaythlinga oraz w dojściu do ćwierćfinału *Ehrlicha*, doszedł do skutku *zupełnie bez udziału Polskiego Zw. Tenisa Stołowego, który nie jest członkiem federacji*, drużyny do mistrzostw *nie zgłaszał* i *nie finansował wyjazdu polskich zawodników do Paryża*. Fakt ten dowodzi nieporządków w federacji, która dopuszcza do startu zawodników państwa niezrzeszonego w federacji.

Rozgrywki o miejsce w Lidze przerwane.

Zarząd PZPN'u postanowił na ostatniem posiedzeniu *przerwać rozgrywki eliminacyjne o miejsce w Lidze*, powodując się ciężkiemi warunkami atmosferycznemi.

Wobec tego, że Garbarnia, o ile [illegible] wyników okaże się oficjalnie, że *Garbarnia ma bezsporne pierwsze miejsce*, wobec czego dalsze rozgrywanie turnieju nie jest potrzebne.

Obecnie tabela gier o miejsce w Lidze przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Gier	Punkty	Stos. bramek
Garbarnia	3	6	13:3
Śmigły	4	2	8:10
Czarni	3	2	5:13

Pozostały do rozegrania mecz Garbarnia—Czarni we Lwowie nie może wpłynąć na ostateczne ukształtowanie tabeli, nawet w wypadku wysokocyfrowej przegranej Garbarni, która jednak jest mało prawdopodobna. Do tego Czarni gdyby nawet wygrali ze Śmigłym, przegrany w. o. 0:3, musieliby uzyskać wynik ok. 10:0, co oczywiście jest wykluczone.

Odwołanie spotkania Czarni—Garbarnia we Lwowie.

W niedzielę odbyć się miało we Lwowie ostatnie spotkanie z cyklu rozgrywek eliminacyjnych o wejście do Ligi między *Garbarnią i Czarnymi*. W poniedziałek otrzymali Czarni pismo od PZPN, nakazujące przeprowadzenie spotkania *bez względu na warunki atmosferyczne*, we wtorek zaś PZPN telegraficznie *odwołał swoje pismo*, decydując się na przerwanie turnieju eliminacyjnego z powodu mrozów.

Czarni nie zrezygnowali jeszcze ze swych aspiracyj na powrót do Ligi. Ostatnio otrzymali oni [illegible] w Wilnie, stwierdzając, że w dniu niedoszłego do skutku spotkania WKS Śmigły—Czarni (3 bm.) było w Wilnie *21 stopni mrozu*.

Na wypadek uwzględnienia odnośnego protestu i ew. zwycięstwa Czarnych w spotkaniach ze Śmigłym i Garbarnią, Czarni [illegible] Garbarnię w kolejności z uwagi na b. korzystny stosunek bramek drużyny krakowskiej.

Walne Zebranie K. O. K. S.

Walne zgromadzenie Krakowskiego Kolegjum Sędziów obradowało w sobotę przez 7 godzin przy b. licznym udziale członków pod przewodnictwem dr. *Horningera*.

Niezrozumienie sytuacji przez wielu członków Kolegjum, którzy nie zdawali sobie sprawy, iż idzie o poprawienie stosunków z KZOPN-em, wytworzyło niepożądany nastrój, który zamienił się w denerwującą pogadankę, w której osobiste porachunki odegrały dużą rolę.

Zwłaszcza [illegible] zawodów ligowych przez pewnych sędziów nadawał ton dyskusji. — Druzgocącej krytyce poddano działalność referatu obsady i stawiano nawet wniosek o wyrażenie mu votum nieufności.

Po przemówieniach dr. *Lustgartena* i inż. *Rosenstocka*, którzy podkreślili możność odebrania autonomji Kolegjum Sędziów, przystąpiono do wyborów, które dały nast. wynik: prezes *Rutkowski* (który uzyskał znacznie więcej głosów od swego kontrkandydata Arczyńskiego), wiceprezes dr. Rumpler, sekr. Jachowicz, skarbnik mgr. Pirożyński, członkowie: mjr. Prelicz i Babirecki. Delegat na walne zebranie PRS. Arczyński. Wkońcu uchwalono urządzić jubileusz 15-lecia istnienia OKS-u.

Przygotowania szermierzy do organizacji mistrzostw Europy.

Jak już podawaliśmy, Polski Zw. Szermierczy otrzymał od Międzynar. Federacji Szermierczej upoważnienie do organizacji mistrzostw Europy w roku przyszłym. Mistrzostwa te odbędą się *20—29 czerwca w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie*.

Kapitan związkowy P. Z. S. wyznaczył obecnie grupę treningową, do której weszli następujący zawodnicy:

Szabla: *Papée, Nycz, Segda, Friedrich, Suski, Dobrowolski, Załęski, Paszek, Sobik, Żochowski, Amałowicz, Kozłowski, Huszczo, Mirecki, Kuźnicki, Bachman, Parecki, Tichy, Serafin, Kazimierowicz*. Razem 20 zawodników.

Szpada — wybrano 11 zawodników, a wśród nich: *Szempliński, Zabielski, Małłysko, Szupenko, Franz, Brejniak, Kleban, Krzyżanowski* i inni.

Floret — narazie wyznaczono: *Urbankiewicza i Zaczyka*, ale kwestja obsadzenia tego działu pozostaje *otwarta*.

Floret kobiecy — tutaj *nie wyznaczono żadnej zawodniczki* ze względu na niewielkie zainteresowanie i małą ilość zawodów. Najprawdopodobniej wzięte będą pod uwagę: *Rowecka, Duchówna, Lanżanka, Serenijówna* i i.

Dla wyłonienia polskiej reprezentacji, tak w kategorji indywidualnej jak i zespołowej (po 4 zawodników) zorganizowane zostaną cztery imprezy eliminacyjne, a mianowicie w lutym, marcu, kwietniu i maju.

Zarząd PZS wyłonił już szereg komisyj, które mają za zadanie opracowanie organizacji mistrzostw Europy w najdrobniejszych szczegółach.

W porozumieniu z Międzynar. Federacją Szermierczą wyłoniony już został *komitet* techniczny w składzie trzech osób, a mianowicie *Lacroix* (Francja), *Anselmi* (Italja) i *Zubrzycki* (Polska).

●

SEKCJA PIŁKARSKA LEGJI (WARSZAWA) zakontraktowała na okres zimowy swego trenera wiedeńskiego Wiesera, który prowadzić będzie racjonalny trening przez całą zimę. Sekcja pozyskała ostatnio dwóch dobrych graczy, a mianowicie Łysakowskiego (dawniej Unja Lublin) i Czarnika (dawniej Cracovia). Mówi się także o projektowanem przeniesieniu się kilku graczy Garbarni do Warszawy.

Sport w Radjo.

W ub. poniedziałek odbył się w Warszawie pierwszy ogólno-polski zjazd referentów sportowych Polskiego Radja. W obradach wzięli udział pp.: *Tetzlaf* (Katowice), *Niecieck*i (Wilno), *Przybyś* (Poznań), *Olkusznik* (Kraków) i *Włodarkiewicz* (Warszawa). Ponadto w obradach wzięli udział również przedstawiciele władz sportowych. Na konferencji ustalono jednolity program prac referatów [illegible] sportowemi.

Piłka nożna w kraju i zagranicą.

Kraków, 17 grudnia. Zawody o robotnicze mistrzostwo w piłce nożnej: *RKS. (W. Hajduki)—RKS. Legja* (Kraków) *2:1* (1:1). Powyższe zawody rozegrane na boisku Cracovii, pokrytem niezwalcowaną kilkunastocentymetrową warstwą śniegu, w atmosferze mroźnej, były *parodją meczu piłkarskiego*, wobec braku przygotowania do tego rodzaju warunków tak ze strony graczy, jak i publiczności, która zjawiła się też w liczbie kilkudziesięciu osób.

W ogólności trudno jest pomyśleć, aby drużyna, chociażby ze względów zdrowotnych mogła brać w ciągu jednego roku udział *w dwu rodzajach rozgrywek mistrzowskich*, których finał przypada na taką porę roku. Mecz stał pod znakiem *przewagi Ślązaków*, więcej oswojonych z tego rodzaju terenem; wygrali też oni zasłużenie. Bramki strzelili dla RKS.-u *Dziwisz i Górka*, a dla Legji *Trochanowicz*. Sędzia p. *Seidner*.

Budapeszt, 17 grudnia. (tel.) *FC. Szegedyn—III Ker 3:1.*

Norymberga, 17 grudnia (tel.). *ASV. Nürnberg—Sp. V. g. Furth 3:1.*

Berlin, 17 grudnia (tel.). *Hertha—Minerwa 6:2. Victoria—Luckenwalde 3:0.*

Barcelona, 11 grudnia. Drużyna południowo-amerykańska *Peru-Chile* poniosła w Barcelonie *porażkę w stosunku 1:4* z miejscowym teamem.

Madryt, 13 grudnia. Drużyna *Peru-Chile* poniosła w Madrycie *sensacyjną klęskę w stosunku 1:10*.

Montevideo, 13 grudnia. Międzypaństwowy mecz piłkarski *Argentyna—Uruguay* zakończył się *zwycięstwem Argentyny 1:0*. Meczowi przyglądało się 35.000 osób.

Piłka nożna na Śląsku.

Katowice, 17 grudnia (tel.). Na boiskach Śląska odbyły się w niedzielę mistrzostwa piłkarskie Ligi śląskiej przy bardzo silnym mrozie, dochodzącym do 12 st., na boiskach, pokrytych około 20 cm. warstwą śniegu. Naturalnie, że niemal wszystkie mecze były bardzo słabo obsadzone przez publiczność, gdzie zaledwie skromna garstka widzów przypatrywała się zawodom.

Pierwszy mecz pomiędzy benjaminkiem Ligi Śląskiej *KS Dąb* a Czarnymi z Chropaczowa zakończył się wysoko zwycięstwem K. S. Dąb w stosunku 8:2 (3:1). Bramki dla zwycięzców strzelili: Tecner (3), Kroda (2), Musioł i Herman, a dla pokonanych Pytel. Sędzia Gryc.

Następny mecz Ligi, który odbył się w Katowicach pomiędzy Słowianem a Koszarawą z Żywca, przyniósł zwycięstwo gospodarzom 6:2 (2:1). Dla zwycięzców strzelili bramki: Chlebek (2), Scholz, Śmigiel, Blok, Krygier, dla pooknanych Bułka (2). Sędzia p. Perek.

Lipiny, 17 grudnia (tel.). W Lipinach odbył się mecz Ligi śląskiej pomiędzy *Naprzodem a Chorzowem*, który zakończył się remisowo 3:3 (2:2). Sędzia p. Gruszecki podyktował przeciw Naprzodowi dwa rzuty karne za rzekome nastrzelenie ręki i za faul. Pod względem finansowym mecz był absolutnem fiaskiem. W związku z tem Lipiny chcą wycofać się z dalszych rozgrywek.

Wielkie Hajduki, 17 grudnia (tel.). Na boisku Ruchu odbył się mecz towarzyski A. K. S. Król. Huta—Ruch 5:4 (3:3). Ruch wystąpił do zawodów w pełnym swym składzie ligowym z bramkarzem Kurkiem, oraz Peterkiem i Lewym, który grał na prawem skrzydle na miejscu Urbana.

Mecz obfitował w szereg emocjonujących posunięć obu ataków, a właściwie uwidocznił przewagę Ruchu, który jednak nie mógł przechylić na swą korzyść zwycięstwa, gdyż przedewszystkiem bardzo poważnie szwankowała obrona. Bramki strzelili dla gospodarzy: Lewy (2), Gemza (2), a dla A. K. S. Wostal (3) i Duda (2).

Wyniki A-klasowe: *Kolejowe PW—Czarni (Oświęcim)* 7:1 (1:0). Bramkę honorową dla gości zdobył Urbański. *„07" Siemianowice—„22" M. Dąbrówka 2:5 (1:1). — „24" Szopienice—K. S. Kościuszko 4:0 (1:0).*

W Katowicach odbył się mecz towarzyski pomiędzy A-klasową drużyną *Djana* z Katowic, a ligową drużyną *„06" Katowice*. Mecz powyższy zakończył się nieprzewidzianem i bądź co bądź charakterystycznem zwycięstwem A-klasowej drużyny w stosunku 5:2 (4:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Czempisz (3), Konopka (2), Fibic i Jakutek. Sędziował p. Lamuzik.

Rybnik, 17 grudnia (tel.). K. S. „20" (Rybnik)—Poczt. P. W. (Katowice) 0:8 (0:2). W drużynie katowickiej grał b. prawoskrzydłowy Ruchu *Urban*, który wraz z Żychoniem strzelił 8 bramek.

* * *

Holandja liczy na zwycięstwo w meczu z reprezentacja Krakowa.

Komitet selekcyjny reprezentacyjnej jedenastki „Zwaluwen" postanowił oprzeć swą drużynę na graczach, którzy wystąpili ostatnio z takiem powodzeniem na stadjonie olimpijskim w Amsterdamie przeciw Austrji. Do składu tego, zawierającego takich graczy, jak *Van der Meulen, Weler, Van Run, Andriesen, Van Heel*, dojdzie kilku graczy prowincjonalnych w sumie jednak będzie to prawdopodobnie *najsilniejsza drużyna, jaką w danej chwili Holandja będzie mogła wystawić*.

W Hadze mecz z Krakowem oczekiwany jest *z dużem zainteresowaniem* ze względu, iż w Holandji *nie widziano jeszcze polskiej drużyny*, a publiczność nowością zawsze się interesuje. Mieliśmy zresztą dowód tego w Brukseli w 1931 r., kiedy to zgromadziła się tam rekordowa ilość widzów, niepobita jeszcze do dnia dzisiejszego.

Jeśli chodzi o wynik spotkania Kraków—Holandja, to Holendrzy ufni są w swe siły, zwłaszcza po ostatnim wyniku z Austrją. Prasa przewiduje zwycięstwo nad Krakowem z różnicą dwóch bramek.

Obrady Polskiego Związku Ping-Pongowego.

Łódź, 17 grudnia. (tel.) Walne zgromadzenie Polskiego Związku Ping-Pongowego obradowało w niedzielę w Łodzi pod przewodnictwem dyr. *Golińskiego*, przy udziale delegatów Związku miejscowego oraz *krakowskiego, lwowskiego, poznańskiego, częstochowskiego i pomorskiego*.

Z ważniejszych uchwał należy wymienić doprowadzenie do skutku *meczu z Czechosłowacją* oraz zmianę regulaminu rozrgywek o mistrzostwo Polski indywidualnych i drużynowych. W tych ostatnich będą mogli brać udział nietylko mistrzowie, ale i wicemistrzowie każdego okręgu, w indywidualnych mistrzostwach Polski będą brać udział czterej finaliści mistrzostw okręgowych.

Mistrzostwa polskie w konkurencji męskiej, tak indywidualne, jak i drużynowe odbędą się w *lutym 1934 r. w Krakowie*.

Prezesem został p. *Tadeusiewicz*, wiceprezesem pp. Dancygir i Jacobson, sekretarz Urszulak, skarbnik Rak, członkowie zarządu: Horowitz i Rogoziński, kapitanem związkowym p. Abselz z Krakowa.

Mistrzostwa Krakowa w tenisie stołowym.

W konkurencji drużynowej w mistrzostwach ping-pongowych okr. krakowskiego po pierwszej rundzie rozgrywek prowadzi w tabeli *tarnowski Samson*, bez przegranej, na drugiem miejscu idą *Makkabi, Hagibor i Hakoah*, dalej dopiero zeszłoroczny mistrz okręgu *Wisła*, który nie mając chwilowo do dyspozycji kilku czołowych graczy (Mianowski, Herbst, Szumilas) nie może obronić tytułu mistrza.

Wyniki pierwszej rundy są nast.: Makkabi—ŻTS 5:2, Hagibor—Wisła 6:1, Hakoah—Wisła 4:3, ŻTS—Siła 7:0, Makkabi—Wisła 4:3, ŻTS—ŻMS 4:3, Samson—Hagibor 6:1, Hagibor—Makkabi 4:3, ŻTS—Wisła 5:2, Wisła—Siła 7:0, Samson—Wisła 5:2, ŻTS—Hakoah 1:6, Makkabi—Siła 6:1, Hagibor—ŻTS 5:2, Hakoah—Hagibor 4:3, Wisła—ŻMS 5:2, Samson—Siła 6:1, Makkabi—Hakoah 5:2, Hakoah—Siła 7:0, Hagibor—Siła 7:0, Samson—ŻTS 5:2, ŻMS—Hagibor 4:3.

W drugiej rundzie: Samson—Wisła 5:2. Wyniki szczegółowe: Seiden (S)—Kwolewski (W) v. o., Lublin (W)—Gross (S) 21:14, 22:20, Stefaniuk (W)—Spielvogel (S) 21:9, 21:10, Klein (S)—Ganobis (W) 19:21, 21:9, 21:11, Schmidt (S)—Żak (W) 16:21, 21:11, 21:19, Schiff (S)—Warenica (W) 21:15, 21:13, Gelbwachs (S)—Kopf (W) 21:15, 21:9,

Wisła—Hagibor 5:2. Szczegółowe wyniki: Ganobis (W)—Schmalzbach (H) 21:13, 23:21, Berdyczower (H)—Kopf (W) 21:10, 19:21, 21:19, Kwolewski (W)—Majerczyk (H) 21:17, 21:19, Stefaniuk (W)—Gruenspan (H) 21:7, 21:9, Lublin (W)Chainowitz (H) 21:27, 21:19, Warenica (W)—Weissber (H) 17:21, 21:17, 16:21, Żak (W)—Czerny (H) 21:10, 21:12.

Wieści z zagranicy.

Londyn, 17 grudnia (tel.). W mistrzostwach Anglji w jeździe szybkiej na lodzie w biegu na 440 y, zwyciężył *R. Wyman*, obrońca tytułu mistrza, ustanawiając rekord Anglji w czasie 34 sek.

Nowy Jork, 17 grudnia (tel.). W Madison Square Garden rozegrano mecz w wadze lekkiej między eksmistrzem świata *Tonym Canzonerim*, a mistrzem Europy *Locatellim*, który stracił tytuł mistrza Europy przez wyjazd do Ameryki. W meczu zwyciężył po zaciętej, dramatycznej walce *Canzoneri* na punkty.

Monachjum, 17 grudnia (tel.). W zapasach ciężkoatletycznych, odbytych w niedzielę w Monachjum, atleta *Schweiger* ustalił *nowy rekord świata* w rwaniu w wadze lekkiej lewą ręką na 80 kg. Dotychczasowy rekord wynosił 78 kg.

Zurych, 17 grudnia (tel.). W niedzielę zakończył się tu międzypaństwowy *mecz tenisowy Szwecja—Szwajcarja*, który przniósł zwycięstwo tenisistom szwedzkim w stosunku *4:3*.

Budapeszt, 17 grudnia (tel.). W Budapeszcie gościła angielska drużyna hokejowa *Oxford*, która pokonała miejscowe *BKE. 2:1*.

Wiedeń, 17 grudnia (tel.). W czasie zawodów łyżwiarskich uzyskano następujące lepsze wyniki: 500 m. *inż. Riedl* 0.47.1; 1.500 m. *Vacoulek* 2.28.9. W biegu na 500 m. pań zwyciężyła *Liselotta Landbeck* w czasie 0.54.3.

Pierwszy mecz zakopiańskich hokeistów.

Zakopane, 17 grudnia. W niedzielę 24 bm. odbędzie się w Zakopanem peirwszy mecz treningowy drużyn tutejszych *Sokoła i Wisły*.

Mecz wzbudza duże zainteresowanie, gdyż będzie to *pierwszy występ zakopiańskich drużyn hokejowych*, których forma po paromiesięcznej suchej zaprawie ma być bardzo dobra.

* * *

Łódź, 17 grudnia. (tel.) Towarzyskie zawody hokejowe *Warszawianka—ŁKS 4:2* (1:0, 2:1, 1:1). Mecz stał na wysokim poziomie i był b. interesujący dzięki żywo prowadzonej z obu stron grze. Zespołowo przedstawiała się drużyna Warszawianki bardzo dobrze, napad jej kombinował doskonale, a bramkarz znajdował się w doskonałej formie.

Na wyróżnienie zasługuje doskonały napastnik Michalski, b. gracz KTH. W ŁKS wyróżnił się przedewszystkiem *Załęski*, strzelec dwóch najefektowniejszych bramek oraz Król. Dla Warszawianki bramki zdobyli: Majkowski (2), Michalski i Przedpełski (po 1). Warunki doskonałe, sędzia p. Sachs.

MISTRZOSTWA MŁODZIKÓW W BOKSIE OKR. POZNAŃSKIEGO. W dn. 14—21 stycznia odbędą się w Poznaniu mistrzostwa młodzików okręgu poznańskiego. — Spodziewany jest liczny udział startujących, szczególnie z prowincji, której kluby wykazują wiele aktywności.

DYR. EIGER odbył w Paryżu konferencję z tenisowemi władzami francuskiemi i zapewnił sobie przyjazd najsilniejszej drużyny tenisowej Racing Clubu w maju do Warszawy na mecz z Legją.

ZBLIŻENIE POLSKO-NIEMIECKIE nastąpi jeszcze w jednym sporcie, a mianowicie w sporcie kajakowym. Oto okręg śląski Niem. Zw. Wiośl. zaproponował P. Z. K. odbycie wycieczki niemieckich kajakowców Dunajcem, a następnie Wisłą do Warszawy.

ZGON ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA SPORTOWEGO W CZECHOSŁOWACJI. Przed kilku dniami zmarł w Pradze b. prezes rady ministrów Republiki Czechosłowackiej ś. p. Svehla, który był wielkim zwolennikiem i propagatorem sportu. M. in. ufundował on słynny puhar kryształowy dla rozgrywek piłkarskich środkowej Europy, o który rokrocznie walczą Szwajcarja, Czechosłowacja, Włochy, Austrja i Węgry.

●

KANADA ZMIENIA OKREŚLENIE AMATORSTWA. Na zebraniu kanadyjskiej unji atletycznej, zrzeszającej w swych szeregach lekką atletykę, boks, szermierkę, łyżwiarstwo i in. sporty zapadły b. poważne postanowienia w dziedzinie określenia amatorstwa. Postanowiono dopuścić wspólne starty zawodowców z amatorami, a ponadto uznać za amatorów tych zawodowców, którzy przez 3 lata pozostają już reaktywowanymi amatorami. Krok ten jest bardzo rewolucyjny, jeśli się zważy, że Kanada należy do dominij angielskich, a właśnie Anglja była dotąd najżarliwszą obrończynią twierdzy amatorstwa.

REDAKCJA
WYDAWCA i NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. - 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. - Drobne za słowo 0·15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego



Kontakt z Niemcami w jeszcze jednej gałęzi sportu.

Fragment z meczu hokeja na trawie między mistrzem Polski Lechją (Poznań) a czołową drużyną Berlina S. V. Siemens, który zakończył się zwycięstwem Niemców 3:0. Na zdjęciu widzimy bramkarza Poznańczyków w walce z napadem berlińskim.